Ner 55. Kraków, Niedziela 8 Marca 1891. Rocznik XLIV.

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 7 marca.

Praktyka wyborcza wykazuje niemal wszędzie, że w miastach, zamieszkałych przez różnorodne warstwy społeczne, tłum wyborców da się najłatwiej uwieść pewnym choćby najbardziej banalnym i pustym hasłom, da się porwać w wir agitacyi skrajnej i niezdrowej, a taki tłum prowadzony do urny wyborczej przez niesumiennych i niedbających o sprawę publiczną agitatorów i demagogów, w namiętnem zaślepieniu i rozdrażnieniu głosuje ślepo, nie zdając sobie sprawy z tego, że służy za narzędzie szkodliwej i przewrotnej akcyi pewnej kliki koteryjnej. Rzucić zarzewie niezgody społecznej, podrażnić namiętności, zbałamucić opinię publiczną, wywiesić jaskrawy sztandar, a masa się złapie i bezwiednie pójdzie na bezdroża i manowce. Mniejsza, że przez to dobro kraju naraża się na szwank, mniejsza, że się obniża godność i powagę samych wyborców, mniejsza, że demokratyczne obietnice kandydackie pozostaną czczym frazesem — boć chodzi tylko o to, aby wzrosła chwilowa i sztuczna popularność drobnej koteryi apostołów idei pseudodemokratycznej, którzy każą sobie składać hołdy i wznosić na cześć swoją wiwaty!

Takim sztandarem przy obecnych wyborach był program lewicy sejmowej. Rozwinięto go wcześnie, bo zaraz nazajutrz po rozwiązaniu Rady państwa, chciano nim nagle wyborców zaskoczyć, on miał być próbierzem wartości i zdolności kandydata. Kto na ten program zaprzysiągł, zdobył sobie odrazu łaskę samozwańczego „centralnego komitetu wyborczego lewicy.“

Za pomocą zręcznych agitatorów puszczono ten program w kurs w kuryach gminnych, ale tam absolutnie nigdzie nie znalazł poparcia u wyborców. Tem energiczniej chciano nim walczyć w miastach. Miasta, to nasze warownie — wołały demokratyczne organa — tam niech się nie ważą wciskać konserwatyści. Ale i pod tym względem doczekały się fatalnego dla siebie rozczarowania. Właśnie tam, gdzie tym programem najhałaśliwiej szastano, ponieśli kandydaci lewicy sromotną porażkę.

W Krakowie na zgromadzeniach wyborczych nie śmiano tego programu nawet odczytać, bo obawiano się krytyki ostrej i zasadniczej, a wybrani posłowie zaledwie kilka słów mu poświęcili; jeden oświadczył węzłowato, że program lewicy jest jego programem, a drugi, że ten program podpisał, ale natychmiast naznaczył swoje umiarkowane przekonania. We Lwowie zaś walka wyborcza toczyła się na zupełnie innym gruncie, a zakończyła się ostatecznie przegraną sztabu demokratycznego.

Rzeszów i Jarosław — dwa miasta, które po ogłoszeniu programu lewicy sejmowej pod wpływem pierwszej gorączki agitacyjnej przyjęły ten program, później po otrzeźwieniu się odrzuciły takowy, a wyborem kandydata konserwatywnego stwierdziły, że z tym programem się nie łączą. Członek lewicy sejmowej, podpisany na jej programie, burmistrz Zbyszewski, uległ w walce wyborczej, a kandydat konserwatywnego obozu poseł Jędrzejowicz uzyskał ogromną większość.

To samo stało się w okręgu wyborczym miast Wieliczka-Nowy-Sącz-Biała. I tam na zgromadzeniach przyjęto z początku program lewicy i tam wysunięto kandydatów, przysięgających na ten program, a nawet rozwinięto wielką agitacyę na rzecz wyboru prezesa lewicy sejmowej, nadesłanymi z Krakowa plakatami zalecano gorąco jego wybór, — ale wyborcy głosowaniem swojem w znacznej większości ten program odrzucili, — prezes lewicy sejmowej p. Weigel upadł, a zwyciężył znowu kandydat konserwatywnego obozu p. Madeyski.

Ciekawym i wielce pouczającym był również przebieg walki wyborczej w Brzeżanach i Tarnopolu. Tam lewica opuściła swego dawnego przywódcę (boć p. Czerkawski był pierwszym prezesem sejmowej lewicy), koryfeusz lewicy i znany dziś dygnitarz autonomiczny nie wahał się odegrać roli agitatora wyborczego, narażał się na zgromadzeniach na niemiłe zajścia i wysłuchiwał gorzkich przymówek, umyślnie odbył podróż do Tarnopola, namawiał, zachęcał i zaklinał wyborców, aby poszli za głosem komitetu lewicy i wybierali Jekelesa, ale wyborcy nie usłuchali tej „lekcyi patryotycznej“ i wbrew usilnym namowom p. Romanowicza wybrali posłem p. Czerkawskiego.

Wspomnimy jeszcze o jednomyślnym niemal wyborze p. Bilińskiego przez mieszczaństwo stanisławowskie, a już tych kilka przykładów wystarczy do stwierdzenia bolesnych klęsk lewicy, a zarazem do podniesienia z otuchą i zadowoleniem tego niezbitego faktu, że miasta nasze nie są wcale niezdobytą dla konserwatystów twierdzą, że poczucie prawdziwie obywatelskie w tych miastach manifestuje się wyraźnie, że i one nie łatwo uwierzą fałszywym prorokom i odtrącają opiekę narzucających się patronów demokratyczno-liberalnych. Tę odprawę zbyt dotkliwą odczuli od razu menerzy stronnictwa, skoro główny ich organ przyznaje się do klęski i z boleścią pisze: „Wynik wyborów w kuryach miejskich i wiejskich wypadł wogóle — powiedzmy szczerze — dla stronnictwa naszego bardzo niekorzystnie“. To przyznanie się do klęski zapisujemy na tem miejscu i przyjmujemy do wiadomości, a klęska ta, której stronnictwo samo nie przeczy, jest dowodem, iż kraj cały z oburzeniem patrzył na rozkładcze tego stronnictwa roboty, na przewrotną jego metodę agitacyjną, na zawiązywanie samozwańczych komitetów, na jątrzenie warstw społecznych, na hasła i sztandary, z któremi ogół społeczeństwa nie chce mieć nic wspólnego. Wyborcy połamali te sztandary, odtrącili fałszywe hasła.

A cóż powiedzieć o wyborze w stolicy kraju — we Lwowie. Tam lewica popierała gorąco Szczepanowskiego przeciw Lewakowskiemu. Był czas niezbyt dawny, gdy nasze postępowo-demokratyczne organa wychwalały działalność Lewakowskiego — teraz nagle zmieniły swą opinię, opuściły swego dawnego szermierza i pchnęły go do złączenia się z odcieniem socyalistycznem. Nie taimy, że dla nas wybór Lewakowskiego jest ze wszech niesympatycznym, ale z drugiej strony zwycięstwo tego kandydata będzie dla żywiołów zdrowszych i rozumniejszych ostrzeżeniem wyraźnem, do czego prowadzi ten prąd rozstroju społecznego, podsycany przez naszą demokracyę. Ten posiew wydaje owoce — z niezdrowego ziarna wyrastają chwasty. Podburzane systematycznie masy nie zatrzymują się w połowie drogi, zdradliwe a obłudne hasła „o pracujących a pognębionych klasach,“ „o martwym kapitale“ odezwały się.... *das ist der Fluch der bösen That.* Oto są czyny waszego żywota! — zawołać można do przywódców naszej demokracyi dziś, gdy sama tak gorzko boleje nad zwycięstwem swego wychowanka i swoich zasad obrońcy. W Krakowie odniosła tryumf *N. Reforma* przez wydarcie mandatu jednemu z najzasłużeńszych członków naszej delegacyi, a we Lwowie *Kuryer Lwowski*, przeprowadziwszy wybór kandydata, popartego przez zastęp socyalistów. Winszujemy, ale nie mamy powodu zazdrościć.

Co do nas, nie łudziliśmy się nigdy. Przestrzegaliśmy zawsze przed liberalizmem, widząc, że następstwem jego będzie radykalizm, a w końcu socyalizm. Dzieło destrukcyi społecznej, rozpoczęte przez nasz demokratyczno-postępowy obóz, przechodzi już prawie w trzecią fazę. Walczyć przeciw niemu musimy dalej, tem wytrwalej i tem zacięciej. Cofnięcie się przed tą walką, byłoby zapoznaniem dobra publicznego, małoduszną abdykacyą i samobójstwem. Nie cofajmy się, ale łączmy się w imię wspólnych zasad — i stawajmy śmiało do walki przeciw wspólnym wrogom, przejęci przekonaniem, że sprawa nasza jest sprawą zasad rozumnych, prawdziwie katolickich i konserwatywnych, jest sprawą ładu społecznego, uczciwości, sumienia obywatelskiego i godności ludzkiej. Oparci na zasadach i tradycyi utwórzmy w mieście i w kraju silne i pewne siebie prawdziwie polskie stronnictwo — wydajmy wojnę nieubłaganą wewnątrz wszelkim parodyom liberalizmu i bezwyznaniowości, wyrzućmy śmiecie i chwast z naszych ognisk. Chodzi tu o treść i byt naszej narodowości, o wyswobodzenie społeczeństwa z pod teroryzmu demagogicznego, o zdrowy postęp i rzetelne podniesienie materyalne i moralne pracującej ludności. Wynik wyborów niech dla nas będzie zachętą do tej patryotycznej pracy, a nie wątpimy, że w walce o tak żywotne interesa znajdziemy w kraju licznych sprzymierzeńców, którzy szczerze i otwarcie oprą się destrukcyjnemu kierunkowi, siejącemu waśń społeczną, gwałcącemu wolność obywatelską i rozbijającemu zuchwale porządek moralny.

Piszą nam z Wiednia:

Jeszcze przed pół rokiem p. Rieger piszącemu te słowa oświadczył, iż w danym razie Staroczesi usuną się zupełnie z widowni politycznej, o ile chodzić będzie o reprezentacyę w Radzie państwa, aby pozostawić Młodoczechom rolę „zbawców ojczyzny“, a zarazem całą odpowiedzialność za politykę krajową wobec narodu czeskiego. Dr Rieger, który co do przykładnej niewdzięczności narodowej może się porównać z męczennikiem królem Learem, dla dobra swego narodu oddawna już był gotów usunąć się z życia publicznego, gdyby ofiara ta była się okazała dostateczną, aby uspokoić Młodoczechów i umożebnić zawarcie ugody, którą do dziś dnia sędziwy przywódzca staroczeski uważa za korzystną dla Czechów. Dziś p. Rieger bawi w Rzymie, zdala od swego kraju rodzinnego, a stronnictwo staroczeskie z jego wolą i wiedzą, głównie idąc za jego radą, uczyniło krok jedynie możliwy, jedynie rozumny, jedynie godny, uchylając się od dalszego udziału w ruchu wyborczym, aby jako mała garstka, jako szczątki dawnej wielkiej i wpływowej frakcyi nie służyć swym przeciwnikom za piedestał rzekomej i daj Boże niedługo trwałej wielkości. Staroczesi odtąd tylko w Sejmie walczyć będą z młodszą i zaślepioną bracią. Z zmniejszeniem się oporu, z ustaniem tego, co Niemcy nazywają: *des politischen Reibungs-Coefficienten*, siła Młodoczechów, zwłaszcza na terenie wiedeńskim, skazaną będzie na powolne zużywanie się. Krok Staroczechów, którzy oddali i Izby handlowe na łup Młodych, ma jeszcze drugą ważną stronę polityczną. Komentarz, jakim uzasadnili pewnego rodzaju abstencyę wśród własnego obozu, równa się klątwie i przestrodze zarazem, której ostrze zwraca się przeciw Młodoczechom. Skoro Staroczesi działalność i agitacyę Młodoczechów w sposób uroczysty uznali za złowrogą dla kraju i wyrzekają się wszelkiej z nimi wspólności, licząc na powolne otrzeźwienie zdrowej opinii publicznej, zniknęła raz na zawsze wszelka myśl, która tu i owdzie jeszcze się wałęsała w bałamutnych głowach nawet zwolenników rządu obecnego, aby było rzeczą możebną w obrębie dawnej większości liczyć na kojarzenie się z żywiołem młodoczeskim. Nawet ze stanowiska honoru politycznego i względów należnych sprzymierzeńcom staroczeskim inne odcienia byłej większości, przedewszystkiem Koło polskie, niemogące i tak zbliżyć się do stronnictwa, znanego z sympatyj rusofilskich, usłyszały niejako ostatnią wolę Staroczechów: „My a oni, to nie to samo“, owszem wzgląd na nas wyklucza sojusz z nimi“, sojusz z stronnictwem, którego główny organ, *Narodni Listy*, po wyborach z piekielną ironią szydził z duchowieństwa katolickiego, „iż Bóg wysłuchał błagań kościelnych, bo wybory wypadły wedle życzeń narodu“.

Słusznie prasa polska podniosła objaw wręcz przeciwnego prądu w Galicyi wskutek harmonii między Polakami a Rusinami i wyboru siedmiu istotnie narodowych reprezentantów ruskich, którzy nietylko na gruncie krajowym, ale i na polu polityki państwowej pójdą zapewne ręka w rękę z Polakami. Ponieważ jeszcze tu i owdzie, nawet w poważnych kołach, zdaje się panować wątpliwość co do znaczenia i wartości tak szczęśliwie przeprowadzonej akcyi w sprawie ruskiej, więc może wystarczy zapewnienie, że akcya ta odpowiada woli i życzeniu najbardziej decydujących w monarchii czynników, że pomyślny jej obrót sprawił najlepsze tutaj wrażenie, że polityczne stanowisko kraju naszego pod względem państwowym zyskało niezmiernie na powadze i że — *last not least* — Najj. Pan śledził tę akcyę z wielką uwagą i do pewnego stopnia uważa ją za *recompense* wobec mniej szczęśliwej dotąd akcyi ugodowej w Czechach. A że i wybory dopisały w tym duchu, sprawiło Koronie niezaprzeczoną radość. Kto zatem pragnie dobra kraju i monarchii, kto liczy się z wolą Najj. Pana, powinien starać się wszelkiemi siłami, aby wspomniona akcya weszła w krew całego społeczeństwa i odtąd służyła za jeden z punktów wytycznych każdego programu krajowego.

Za dni kilka — z małemi wyjątkami — już znanym będzie skład przyszłej Izby, a wtedy rząd będzie musiał pomyśleć o przygotowaniu mowy tronowej, która w dzisiejszym stanie rzeczy nie może inaczej wypaść, jeno w ramach znanego komentarza do patentu Cesarskiego z dnia 23 stycznia, mocą którego Izba deputowanych została rozwiązaną. Całą sztuką rządu będzie i główną jego trudnością, ominąć szczęśliwie szkopuły adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Że się bez porozumienia z „zjednoczoną lewicą,“ która około 107 głosów liczyć będzie, nie obejdzie, jest rzeczą jasną, a świadczy o tem i dzisiejszy artykuł *Vaterlandu*, otwarcie przemawiający za możebnością współdziałania dawnej prawicy z lewicą. — Przy wyborze komisyi adresowej, oraz sprawozdawcy tejże komisyi, przy rozprawach adresowych rząd i wielkie stronnictwa po raz pierwszy będą miały sposobność złożenia niejako egzaminu dojrzałości politycznej i wzajemnej wyrozumiałości. Pierwsza ta i główna akcya odbyć się może tylko pod hasłem: zawieszenie broni na czas jakiś co do wszystkich kwestyj mogących jątrzyć, i połączenie na polu spraw, które ułatwiają zjednoczenie. Bezbarwność polityczna może wyjść na dobre reformom koniecznym i ulgom materyalnym.

Przegląd polityczny.

Do tej chwili wybrano 203 posłów do parlamentu austryackiego; według stosunku stronnictw posłowie ci rozpadają się na następujące grupy: niemiecko-liberalnych 66, członków klubu Coroniniego 3, klerykalnych 16, niemiecko-konserwatywny 1, Staroczechów 9, Młodoczechów 28, „dzikich“ Czechów 4, Polaków 32, Rusinów 7, feudalny 1, antisemitów 12, niemiecko-narodowych 7, Rumunów 2, Słoweńców 13 i członek partyi centrum z większej posiadłości 1. Jak dotychczas, partya niemiecko-liberalna straciła jeden mandat. Bliższe szczegóły z wyniku wyborów podają poniżej korespondencye wiedeńskie.

Program Staroczechów silnie oddziałał na pewność siebie dawnej lewicy parlamentu. *N. fr. Presse* oświadcza, że dawna opozycya nie bez zastrzeżeń da się użyć do wytworzenia nowej większości. „Jeżeli Rieger dzisiaj starożytne zwaliska w Rzymie ogląda — pisze organ niemieckich liberałów — zamiast stać na czele swojego stronnictwa w Pradze, odpoczynek ten zawdzięczać musi po większej części p. prezydentowi ministrów; trudno przypuścić, żeby przywódzcy lewicy mieli wielką ochotę odbywać kiedyś podobne podróże dla przyjemności. *Vestigia terrent.*“

Rokowania w sprawie zniesienia przymusu paszportowego między Austro-Węgrami a Serbią doprowadziły do pomyślnego rezultatu. Wiedeński gabinet zgodził się na wnioski postawione ze strony serbskiej, skutkiem czego z dniem 13 marca usunięta zostaje zupełnie na węgierskich i serbskich stacyach granicznych praktykowana dotychczas rewizya paszportów. Na granicy bośniackiej obowiązują dotychczasowe przepisy.

Mimo bardzo rozmaitych głosów prasy niemieckiej o ostatnich enuncyacyach *Reichsanzeigera* w sprawie traktatu handlowego z Austro-Węgrami, z bardzo dobrze poinformowanych stron zapewniają, że projekt traktatu znajdzie w parlamencie potrzebną większość głosów; dostatecznego poparcia udzielą zarówno narodowo liberalni, jak niemiecko-wolnomyślni.

Na czwartkowem posiedzeniu parlamentu przy dyskusyi o budżecie kolei żelaznych oświadczył Lotaryńczyk Höffel, że kraj bardzo ucierpiał wskutek rozporządzeń paszportowych. Już miał nastąpić zwrot pomyślny, kiedy zepsuli go agitatorowie francuscy, przywłaszczający sobie monopol patryotyzmu. Höffel oświadczył w imieniu Alzacyi i Lotaryngii, że ludność tameczna nie stała w żadnym związku z owymi agitatorami.

Dzienniki berlińskie rozpisują się o rzekomem zbliżeniu, jakie nastąpić miało pomiędzy Caprivim a Bismarckiem. *Münch. Allg. Ztg* wydaje z tego powodu okrzyki radości i nazywa ten fakt „błogosławionym wypadkiem i upragnioną rękojmią dalszego rozwoju ojczyzny.“

Stronnictwo konserwatywne w parlamencie niemieckim wniosło własny projekt ustawy o funduszach obrocznych, znacznie różniący się od projektu przedłożonego Izbie. Głównym punktem projektu konserwatywnych jest to, że ci, którzy ponieśli szkodę przez ustawę z roku 1875, wynagrodzeni być mają z pieniędzy, przeznaczonych dyecezyom, reszta zaś użyta być ma na oznaczone cele kościelne. Rozstrzygać o tem ma specyalna komisya z pięciu; minister oświaty wyznacza przewodniczącego i trzech członków, biskupi zaś dwóch innych. Projekt dotychczasowy przyznaje biskupom prawo nominacyi jednego tylko członka.

Ferye wielkanocne parlamentu niemieckiego trwać mają od dnia 20 marca do dnia 7 kwietnia.

Ksawery Liske.

(Wspomnienie pośmiertne).

(Dokończenie).

Zakładając Towarzystwo historyczne i *Kwartalnik historyczny* ś. p. Liske powołał wszystkich pracowników na niwie historyi polskiej do wspólnej pracy i do wzajemnego obrachunku ze sobą, a utrzymując skrzętnie stosunki z wszystkimi uczonymi badaczami przeszłości Polski, stworzył niejako ognisko pracy nad historyą ojczystą.

Umysł ruchliwy nie spoczywał i wciąż był czynny. Kilka miesięcy przed zgonem porusza ś. p. Liske nową sprawę, aby złożyć dowód swej żywotności, miłości nauki i przywiązania do kraju. Na zjeździe historyków nie stanął z próżnemi rękoma, lubo nie mógł osobiście rzeczy swej przedłożyć, rzeczy ważnej, zmierzającej do tego, aby w kraju, w miastach i miasteczkach pozakładać kółka naukowe, któreby obudziły na prowincyi pracę naukową i wogóle życie duchowe, bo „dopóki na prowincyi nie obudzi się ruch taki, dopóki taż prowincya nie powstanie ze swego letargu, dopóki nie weźmie udziału w tem życiu na równi ze stolicami (Lwowem i Krakowem), dopóty nie możemy powiedzieć, że u nas dzisiaj rzeczywiście panuje życie naukowe w całej pełni.“ Myśl zacna i pożyteczna została przyjęta z uznaniem i wdzięcznością. Jednę śmiem tu zrobić propozycyą, aby **Kółka nazwać Kółkami Liskego.** Tym sposobem uczcimy pamięć szlachetnego inicyatora, uczcimy jego obywatelskie uczucia.

Szujski zalecał „na wszystkie nasze obłędy i słabości, na wszystkie swary i zatargi“ oświatę; wołał: „jednę skibę głębiej.“ I Liske myślał o podobnym zdrowym pokarmie nauki.

Wspomnieliśmy o obywatelskich uczuciach zmarłego, który wcześnie okazał, że gorące ma serce, zdolne odczuć naszą niedolę. Gdy w r. 1867 po świeżych tryumfach „żelazny“ kanclerz, wtedy bliski szczytu swej sławy i potęgi, z brutalnością człowieka, który znęcać się lubi nad słabymi — w parlamencie (18 marca) napadł na Polaków, nietylko zagrażając ich bytowi i przyszłości, ale zaczepiając argumentacyą rabulistyczną całą przeszłość Polski, wezbrało młode serce gniewem sprawiedliwym. Nieznany wtedy wcale ś. p. Liske czuł się powołanym — a do tego uprawniony każdy, kto we własnej piersi głos usłyszy, aby odeprzeć tendencyjne wywody, mające uzasadnić zainaugurowany niebawem system eksterminacyjny. Rozumowanie historyka nie mogło oczywiście trafić do serca polityka i to takiego polityka. Mniej więcej 10 lat później odezwał się ś. p. Liske z większym skutkiem, aby odeprzeć zarzuty, wymierzone przeciw uniwersytetowi lwowskiemu, aby jego honor i byt ratować.

Znany, a nawet sławny i w istocie znakomity uczony niemiecki, sam profesor uniwersytetu Dr Suess, rzucił w Radzie państwa „hasło do napaści“ na uniwersytet we Lwowie, twierdząc, że upada i nasuwając myśl, że w ogóle niepotrzebny. S. p. Liske zawołał wtedy: *Quousque tandem*, a w liście otwartym, wystosowanym (w r. 1876) do szanownego kolegi, dowiódł, że uniwersytet nietylko nie upada, ale owszem stale się rozwija, że uczniów przybywa, że powstają i mnożą się prace, świadczące o rozwoju naukowym uniwersytetu, o uzdolnieniu i wogóle o skutecznej działalności profesorów niebacznie zaczepionych. Znieść tak żywotny uniwersytet, byłoby zaiste „faktem w rocznikach publicznego wychowania jedynym.“ „Miałażby Austrya, kończy autor listu ze słusznem oburzeniem, burzyć jedną ze szkół głównych, których i tak nie ma za wiele, podczas gdy inne państwa starają się o ich podźwignięcie i rozwój. A propozycya taka wychodzi od uczonego, który jest jednym z filarów największego uniwersytetu austryackiego. I Pan, człowiek, nauki chcesz rękę przyłożyć do stłumienia ogniska naukowego?! Pan, który powinieneś wspierać każde naukowe usiłowanie, chcesz własnemi rękoma zgnieść kiełkujące i już kwitnące życie naukowe? Aż się wierzyć nie chce. Możnaby prawie zwątpić o przedstawicielach dzisiejszej nauki!“ Tak odzywał się i miał prawo odezwać się ten, co wprawną i silną dłonią niósł sztandar nauki polskiej, który wbrew protestom niemieckich kolegów pierwszy w uniwersytecie lwowskim zaczął wykłady po polsku. Pismo, napisane z werwą i siłą, rzuca światło na charakter i temperament ś. p Liskego. Gorąco brał każdą sprawę do serca, przejął się nią cały; widać, jak się trawił i gryzł, widać naturę szlachetną a wrażliwą, czasem zapalną, a może chwilami nawet nieco gwałtowną i niezdolną siebie opanować.

W krytyce i polemice bywał niekiedy ostry i przykry. Dużo hałasu narobiła i wywołała sporo gniewu i żalu rzecz, umieszczona na samym wstępie działalności naukowej w niemieckiem czasopiśmie, zawierająca śmiałą krytykę polskiej literatury historycznej. Znacznie później napisał głośną krytykę głośnej książki. Sam przyznawał, że pisał pod „pierwszem wrażeniem,“ że „rozmaite uczucia“ oburzenia i podziwu dla autora odbiły się w artykule, gorączkowo pisanym; sam oświadcza w końcu: „jeżeli wpadłem tu i owdzie w ton dla autora niekoniecznie względny i delikatny, to niech mi wybaczy i niech widzi w tem dowód, jak gorąco rzecz tę brałem do serca.“ Nie chodziło tu więc o osobę, ale o rzecz samą, o obronę odmiennych zapatrywań. Prawość charakteru i miłość prawdy wykluczała umyślnie osobiste wycieczki. A jeżeli w istocie była pewna bezwzględność w omawianiu kwestyj naukowych, to tłómaczy się ona „gorącem sercem,“ ale niezawodnie także pewnem chorobliwem rozdrażnieniem i rozstrojeniem nerwowem, które niebawem coraz wyraźniej i groźniej się objawiało.

Choroba postępowała z roku na rok, ale mimo to postępowały i prace, nie ustawała działalność i ruchliwość, podtrzymująca życie. Cierpiał, ale działał, a w trudach i cierpieniach stała mu wiernie przy boku wytrwała i szlachetna życia towarzyszka, która zrozumiała i umiłowała dążenia i ideały znakomitego męża. Czuwała nad nim troskliwie, a nieustannie, aby mu oszczędzić przykrości; czuwała nad każdem słowem, któreby chorego mogło rozdrażnić i zaboleć. Zasłużyła się też dobrze nietylko temu, który już zgasł, zostawiając pustkę w domu, ale pośrednio i nauce polskiej. Hołd należy oddać tej cichej zasłudze zacnej Polki, temu cichemu, długiemu poświęceniu! Zgasł przedwcześnie człowiek prawy, a serdeczny, gorący i czynny patryota, wytrawny uczony i szlachetny, kochający młodzież, mistrz, zgasł mąż czynu i inicyatywy, który budził życie gdzie stanął i zagrzewał do pracy, wzór człowieka niezmordowanego, „prawdziwy męczennik nauki,“ jak powiedział przedwcześnie także nam wydarty X. Kalinka.

Jak my często mówimy: „przedwcześnie wydarty!“ Bo też mamy smutne do tego prawo. Może nigdzie niema tyle, co u nas, poczętych i zaczętych, a niedokończonych dzieł. Może nigdzie ludzie, najwięcej właśnie potrzebni i najczynniejsi, nie padają tak w połowie drogi.

Nauce historycznej szczególnie to się daje uczuć. Po Szujskim i Kalince poszedł Liske. I tak zgasły trzy pierwszorzędne gwiazdy, z których każda osobnem, a równie użytecznem świeciła światłem, a grzała ciepłem. Z żalem słusznym powiedział wierny druh Szujskiego i Kalinki, że gdzieindziej żyją historycy nieledwo do stu lat i konają wtedy dopiero, gdy już wszystko powiedzieli, co powiedzieć mogli, gdy wyczerpani wysnuli wszystko, na co ich stać było. Nasi gaśli w pełni życia i działania, rwali się do życia, bo tyle jeszcze chcieliby i mogliby zrobić, tyle jeszcze czuli sił duchowych niezużytych, tyle jeszcze mieli myśli i planów, tyle zamiarów, tyle miłości pracy i wiedzy. Nie do nas należy rozwijać myśli tak smutne; próżno dociekać, co niedocieczone. Stajemy przed świeżą mogiłą z uznaniem najgłębszem, z żalem najszczerszym, ale zarazem ze spokojem chrześciańskim, z męską siłą i z niezłomnem postanowieniem pracy.

Bronisław Dembiński.

Według korespondencyi paryskiej zamieszczonej w *Vossische Zeitung*, tamtejsze koła rządowe są przekonane, że niedawno zarządzone obostrzenie przymusu paszportowego na granicy alzacko-lotaryńskiej nie będzie długo trwało.

Senator Magnin ma zamiar zaprojektować, żeby rząd rzeczypospolitej francuskiej zawsze, ilekroć ma przyjść do ważnego politycznego zdarzenia, któreby się mogło nadawać do wyzyskania przez szowinistycznych agitatorów, znanych demagogów uwięzić kazał aż do czasu, w którym nie mogą być niebezpieczni.

Temps chwali roztropność i niezaprzeczoną wstrzemięźliwość oświadczeń, jakie markiz Rudini złożył w włoskiej Izbie poselskiej. Tyle odwagi, a zarazem tyle mądrości zmusi opozycyę do milczenia. Pokój w Europie i skupienie w Afryce — oto także program francuskiej polityki zagranicznej. *Liberté* przeciwnie mniema, że układ, którego treść pozostaje w ścisłej tajemnicy, będzie zawsze niepokoił opinię publiczną; oświadczenie Rudini'ego nie może zatem zadowolnić.

Arcybiskup paryski, kardynał Richard, zapytany o radę względem obowiązków socyalnych przez katolików swej dyecezyi, wydał list otwarty do katolików Francyi. W liście tym podnosi kardynał najpierw ustęp z encykliki Leona XIII, że Kościół nie rości sobie pretensyi do oznaczania, jaką ma być forma rządu, jeśli tylko religia i moralność znajdują w niej poszanowanie. Zdaniem kardynała, nie szanują jednak we Francyi dostatecznie religii, a sekty nieprzyjazne chrześciaństwu biorą już od lat piętnastu coraz większą przewagę. Z tego powodu położenie tych, którzyby chcieli równie wiernie służyć krajowi swemu, jak religii, staje się często bardzo trudnem. Katolicy powinni więc w sprawach publicznych popierać istniejący stan rzeczy, ale zarazem dążyć usilnie do tego, aby sektom nieprzyjaznym chrześciaństwu nie udało się oprzeć konstytucyi republikańskiej na ustawodawstwie, sprzeciwiającem się dążnościom Kościoła. Starać się też trzeba o to, aby cała Francya wróciła znów na łono Kościoła. Potrzebę tego uznał już dawniejszy arcybiskup paryski kardynał Guibert i wyraził ją w przemowie swej przy kładzeniu kamienia węgielnego pod kościół Serca Jezusowego na Montmartre.

Rumuński gabinet Florescu Catargiu zaraz pierwszego dnia, w którym przedstawił się Izbie deputowanych, otrzymał tak niedwuznaczne wotum nieufności, że był zmuszony pozostanie nadal w urzędzie uczynić zależnem od rozwiązania Izby. Nie można było czego innego oczekiwać, ponieważ w rumuńskim parlamencie niema większości bez kompromisu z junimistami. Mógłby był o tem wiedzieć jenerał Florescu, zanim podjął się utworzenia nowego gabinetu, obeszłoby się wówczas bez dymisyi gabinetu Manu, które nastąpiło właśnie dlatego, że król nie chciał rozwiązać Izby.

Mimo a może i dlatego, że w Serbii jeden radykalny gabinet ustępuje miejsca drugiemu jeszcze radykalniejszemu, rozprzężenie wewnętrznej sytucyi z każdym dniem coraz większe robi postępy. *N. Fr. Presse* ogłasza wczoraj list króla Milana, wystosowany z Wiednia pod datą 4 marca do byłego prezydenta ministrów Miljutina Garaszanina, który daje straszliwy obraz ponurych serbskich stosunków; były król zarzuca swemu byłemu pierwszemu ministrowi cały szereg zdrad, oszustw, morderstw najokropniejszego gatunku. Nigdy jeszcze chyba w historyi z pod pióra monarchy nie wyszło podobne, jemu samemu najwięcej uwłaczające pismo.

Najważniejszą ze spraw, jakiemi się świeżo zebrane kortezy portugalskie w obecnej sesyi zająć mają, są niezaprzeczenie propozycye, jakie ze strony angielskiej poczynione zostały w celu umożliwienia zawarcia stanowczej ugody w sprawie kolonij afrykańskich. Koncesyom angielskim, jakie niedawno temu podał *Times*, zaprzeczono wprawdzie z innej strony, mają jednak istnieć pewne koncesye, któremi zbyt upokarzająca dla Portugalii konwencya z 20 sierpnia 1890 r. ma zostać złagodzoną, zachodzi tylko pytanie, czy się niemi kortezy portugalskie zadowolnić zdołają.

Rzymska *Tribuna* pomieściła wielką uwagę zwracające sprawozdanie z Massawy, które opowiada o szeregu bardzo ciężkich przestępstw, pomiędzy temi o trzech morderstwach, których się dopuścił zbiegły porucznik karabinierów Livraghi, jako przywódzca zbrojnej gromady, utworzonej z krajowców. Wszystkie dzienniki domagają się od rządu zbadania i wyświetlenia haniebnej sprawy.

Wpośród szczepów arabskich Afryki wschodniej panuje wielkie zaniepokojenie. Rzekomy syn Mahdiego wzywa Arabów do walki przeciwko chrześcijanom. Indyjskie i angielskie karawany doznają przeszkód w pochodach.

Senat Stanów Zjednoczonych uchwalił większością głosów odrzucić konwencyę brukselską, dotyczącą usunięcia handlu niewolnikami, ponieważ jest obawa, że wskutek podobnych zobowiązań zaszkodziłoby się prywatnym przedsiębiorstwom handlowym.

Rezultaty wyborcze.

W poniedziałek wybierze u nas wielka własność 20 posłów i na tem akt wyborów się zakończy. Miasta nasze wybrały 13 posłów. Razem więc liczyć będzie Koło polskie 20 posłów z kuryi włościańskiej, 13 z miast, 3 z Izb handlowych i 20 z większych posiadłości, ogółem 56 posłów, a z doliczeniem X. Swieżego, wybranego na Szląsku 57 posłów.

Z dawniejszych posłów wybrały miasta ośmiu tych samych, mianowicie pp.: Smolkę, Lewakowskiego, Sokołowskiego, Roszkowskiego, Czerkawskiego, Bilińskiego, Rutowskiego i Blocha. Nowo wybrani Madeyski, Jędrzejowicz, Emil Byk, Witołd Lewicki i Weigel. Między nimi czterech całkiem nowych, Madeyski zaś był posłem z kuryi większej posiadłości rzeszowskiej.

Nie wybrani dawniejsi posłowie: Dunajewski (zamianowany członkiem Izby panów), Sawczyński, Sochor, Bartoszewski i Chrzanowski. Z tych poseł Chrzanowski niewątpliwie otrzyma mandat z większej własności.

Izby handlowe w Krakowie i Brodach wybrały dwóch dotychczasowych posłów Rappoporta i Rosenstocka, Izba handlowa lwowska zaś w miejsce Niemczynowskiego wybrała St. Szczepanowskiego, który jednak, jak donoszą ze Lwowa, przyjęcia mandatu kategorycznie odmawia.

Wiedeń 5 marca.

(?) Wczoraj odbywały się wybory w 66 okręgach, a doliczywszy wybranych przedwczoraj 3 posłów okręgów włościańskich Szląska i 5 Krainy, mamy dziś do rozpatrzenia 74 nowych wyborów.

Na Szląsku w okręgu Cieszyńskim utrzymał się członek Koła polskiego X. Świeży, w Opawskim niemiecko-narodowego b. posła Türka zwyciężył kandydat konserwatywny bar. Rolsberg; w trzecim okręgu ponownie wybrany antisemita Kaiser. Prawica więc zdobyła tam 1 mandat.

Okręgi włościańskie Krainy wybrały kandydatów konserwatywnego komitetu Słoweńców: hr. Hohenwarta, X. kan. Kljuna, prokuratora Ferjancica, p. Pfeifera i dyrektora szkoły rolniczej Povszego; tam nic się nie zmieniło.

W 13 okręgach miejskich Galicyi zdobyliśmy 1 mandat w Brodach, których dotychczasowy poseł bar. Sochor wprawdzie nie należał do lewicy, ale też nie przystąpił do prawicy, chociaż z nią często głosował.

W okręgach włościańskich Gorycyi wybrani X. Jordan i w miejsce b. posła Dra Tonkliego X. Gregorczyc — tu co do liczby nie zmienił się *status quo ante*.

W okręgach włościańskich Istryi wybrani: Słoweniec Spincic i Włoch Vergottini, który, jak poprzednik jego, wstąpi do klubu Coroniniego.

W okręgach miejskich Morawii wybrani wczoraj znowu 3 kandydaci staroczescy: Fanderlik, Zaczek i Kulp.

Prawica więc zdobyła wczoraj 2 mandaty, ale straciła 10 mandatów staroczeskich. Zupełnej bowiem porażki doznało stronnictwo staroczeskie. Z 17 czeskich okręgów miejskich w roku 1885 tylko dwa wybrały młodoczechów. Z czasem przeszły jeszcze na stronę młodoczechów staromiejski w Pradze, karliński, młodobolesławski, czasławski i pisecki. Przy rozwiązaniu zatem Izby z 17 mandatów miejskich Staroczesi posiadali 10, Młodoczesi 7. Otóż wczoraj z umieszczonych na liście staroczeskiej kandydatów wybranym został tylko jeden, adwokat wiedeński Dr Dostal w Taborze. Jednak p. Dostal oddawna skłania się ku Młodoczechom; już w r. z. zapewniano, że z pp. Trojanem i Adamkiem zamierzał przyłączyć się do frakcyi młodoczeskiej, co też teraz niezawodnie uczyni.

Dalej wybrani dawni posłowie młodoczescy hr. Kaunic, Spindler, Engel i Herold; nowi: prof. Masaryk w miejsce hr. Łażańskiego, który już się nie ubiegał o mandat pisecki, Mixa, Dr Szil, Eim (dwa razy w miejsce byłych posłów Zeithammera(!) i prof. Zuckera), Sokal, Dr Slavik, wreszcie kandydat kompromisowy p. Szwarc, sekretarz Rady powiatowej pilzneńskiej, który oczywiście wstąpi do frakcyi młodoczeskiej.

W trzech okręgach Pragi i na przedmieściu Karlinie kandydaci młodoczescy wprawdzie już wczoraj uzyskali dość znaczną liczbę głosów, jednak stały się koniecznemi wybory ściślejsze, ponieważ w tych 4 okręgach wyborcy niemieccy oddali przeszło 2,000 głosów na p. Szmeykala. Mianowicie w okręgu nowomiejskim kandydat młodoczeski Trojan otrzymał 1437 głosów, p. Rieger 1255 głosów, gdy w r. 1885 był tam wybrany 2,329 głosami, zaś w r. 1879 większością 889 głosów przeciwko 400 (wtedy liczba uprawnionych wyborców była o wiele szczuplejszą niż w r. 1885 i teraz). We wszystkich 4 okręgach głosy niemieckie mogły wczoraj przechylić odrazu szalę zwycięztwa na stronę kandydatów staroczeskich. Niewątpliwie Staroczesi już nie wezmą udziału w wyborach ściślejszych, które i tak wypadłyby na korzyść kandydatów Młodoczeskich. Możemy więc już dziś policzyć jako wybranych z okręgów włościańskich i miejskich 34 młodoczechów. Czeskie Izby handlowe wybierają 4 posłów. Praska zamierzała wybrać Staroczechów prof. Zeithammera i prof. Zuckera, ale wskutek radykalnej zmiany sytuacyi za pewne i te 4 mandaty dostaną się Młodoczechom. W ciągu 5 lat stronnictwo staroczeskie, jako poważna frakcya parlamentarna całkiem zniknęło z widowni. Tymczasem Młodoczesi może sami zdumieli nad zbyt radykalnem zwycięztwem. Czy potrafią zastosować się do nowej roli, a raczej nowych obowiązków?

Dla lewicy wczorajszy dzień był dosyć korzystny. W 15 miejskich okręgach Czech wybrani zostali kandydaci komitetu niemieckiego. Pomiędzy nimi znajduje się 3 posłów, należących do frakcyi niemiecko narodowej, choć popartych przez komitet lewicy n. p.: Bareuther, Prade i Dr Kindermann. Natomiast w Dzieczynie dawny poseł Knotz, znany deklamator najostrzejszego tonu, został zwyciężony przez kandydata komitetu lewicy prof. Fourniera i to ogromną większością głosów. Klub lewicy zdobył więc w Czechach 1 mandat na stronnictwie niemiecko-narodowem. Na Morawii wybrano oprócz 3 Czechów, 4 kandydatów lewicy, pomiędzy nimi bar. Chlumetzky, burmistrz Winterholer, hofrath Beer i t. d. Tu lewica stronnictwu niemiecko-narodowemu odebrała mandat Morawskiej Trzebowy, gdzie p. Kaniaka zwyciężył kandydat lewicy Habicher. Miasta salzburskie, jak wiadomo, wybrały 2 członków lewicy. W Suczawie wybrany kandydat lewicy Miskolczy. Okręg ten, reprezentowany dawniej przez znanego prof. Tomaszczuka, przed dwoma laty po tegoż śmierci, wybrał p. Hormuzakiego, który nie przystąpił do żadnego klubu. Lewica zdobyła zatem ponownie ten mandat. Przypuściwszy, że utrzyma się także kandydat lewicy w Czerniowcach, gdzie wczoraj nie skończył się wybór, lewica otrzymała wczoraj 26 mandatów i to trzy nowe. Członków frakcyi niemiecko-narodowej jest dotąd trzech z Czech, do 6 dawniej wybranych anti-semitów przybył 7 p. Kaiser ze Szląska, z okręgu włościańskiego.

Jeżeli w niemieckich okręgach Czech i Morawy zaznaczył się pewien zwrot od radykalizmu niemiecko-narodowego do bardziej umiarkowanego kierunku, to z drugiej strony objawił się zatrważający wzrost socyalizmu. I tak kandydaci socyalistyczni otrzymali głosów 484 w Dzieczynie (*Tetschen)*, 220 w Libercu, 232 w Gablenz, 262 w Morawskiej Trzebowie i t. d. Ruch zatem socyalistyczny coraz wyraźniej z Bodenbachu wsiąka do północnych prowincyj austryackich.

Przypuszczając, że w Pradze będą wybrani 4 kandydaci młodoczescy, a w Czerniowcach kandydat lewicy, to z 74 mandatów, które były rozdane wczoraj i przedwczoraj prawica otrzymała 26 (z Galicyi 13, z Krainy 5, z Morawii 3, ze Szląska 2, z Gorycyi 2, z Istryi 1), a zatem z dawniejszemi posiada 76; lewica otrzymała 26: 12 z Czech, z Morawii 10, z Salzburga i Bukowiny po 2, a zatem razem posiada 47; Młodoczesi 34, antisemici 7, frakcya niemiecko-narodowa 3, frakcya Coroniniego 3.

Dotąd odbyło się 170 wyborów, wliczając cztery praskie i czerniowiecki.

Wiedeń 6 marca.

(?) Wczoraj odbyło się 43 wyborów.

Wybory w kuryi miejskiej dolnej Austryi wypadły dla lewicy mniej niepomyślnie, niżeli przewidywano. Wybrani bowiem ponownie posłowie lewicy: w I cyrkule Herbst, Kopp, Exner i Jacques, w IIgim Suess, w IIIcim Sommaruga, dalej w Krems i Badenie, w miejsce dawnych posłów antisemickich, Heinemanna i Marchet. Natomiast lewica utraciła okręg Sechshaus, gdzie wybrany antisemita Schneider, a zapewne w wyborach ściślejszych straci jeszcze cyrkuły IV i IX, tudzież Hernals. W takim razie strata lewicy w tej kuryi wynosić będzie dwa mandaty. Natomiast antisemici utrzymali się w St. Pölten, tudzież tutaj w cyrkule VI (Pattaj), zdobyli na dawnych demokratach cyrkuły VII i VIII; do ściślejszych wyborów przystąpią w okręgach IV i V (Lueger-Gerhardus), IX (Wrabetz-Wahrmuth) i w Hernals (Liechtenstein-Kronawetter). Ponieważ w wyborach ściślejszych różne frakcye antisemickie głosują solidarnie, prawdopodobnie zdobędą te 4 mandaty. Dotychczas z 19 mandatów miejskich dolnej Austryi lewica posiada 8, stronnictwo niemiecko-narodowe dwa (Korneuburg, Wiener-Neustadt), antisemici 5, a prawdopodobnie otrzymają 9.

Dalej lewica uzyskała wczoraj znowu 4 mandaty okręgów włościańskich Karyntyi, 3 mandaty z miast szląskich, 3 mandaty z Izb handlowych Morawii, 1 mandat z Izby handlowej linckiej — razem 19. Wogóle zatem dotąd rozporządza 66 mandatami.

Stronnictwo niemiecko-narodowe wczoraj w okręgach włościańskich Styryi straciło 1 mandat, utrzymało się tam w 1 okręgu, dalej w 2 okręgach dolnej Austryi i 1 okręgu miast szląskich, razem zatem posiada 8 mandatów.

Dawna prawica, jako większość parlamentarna, jest już ostatecznie rozbita. Stronnictwo staroczeskie jako czynnik parlamentarny przestało istnieć. Dziś w Pradze pojawił się odnośny manifest mężów zaufania stronnictwa staroczeskiego, usuwającego się całkiem od konkurencyi z Młodoczechami co do mandatów poselskich do Rady państwa. W czterech więc okręgach praskich wybrani będą bez walki kandydaci młodoczescy i tak samo uzyskają 4 mandaty Izb handlowych. Ani jeden Staroczech nie powróci do Rady państwa, lecz pojawi się tam zastęp 38 Młodoczechów. Można było ewentualnie zrównoważyć ubytek 15 mandatów staroczeskich zdobyczami w innych okręgach, ale to staje się niemożliwem, gdy chodzi o zastąpienie około 25 mandatów. Że zaś Młodoczesi, przynajmniej aż nieco wyszumią i ochłodną z szału, w jaki ich wprawiło zbyt nagłe i zbyt radykalne zwycięztwo, nie kwalifikują się na czynnik żadnej większości parlamentarnej, a najmniej takiej, którą Anglicy zwią *working majority*, czyli większość, zdolna do użytecznej i spokojnej pracy, przeto powtarzamy, prawica jako większość parlamentarna wczoraj przestała istnieć. Tylko aby uniknąć zbyt licznej klasyfikacyi i nadal tych posłów, którzy należą do kół różnych frakcyj dawnej prawicy, wymieniać będziemy pod tą rubryką.

Wczoraj prawica utrzymała się przy 8 mandatach w okręgach włościańskich Styryi i zdobyła okręg Judenburg, reprezentowany w ostatniej sesyi przez włościanina, należącego do frakcyi niemiecko narodowej. Wybrani w Styryi konserwatyści względnie Słoweńcy: kanonik Karlon, baron Morsey (nowy), Luncz, Kaltenegger, Herk, Hagenhofer, Robicz, Dr Gregorec i Vosnjak.

Dalej prawica utrzymała się przy 3 mandatach miast Krainy, gdzie wybrani: marszałek krajowy Dr Poklukar, radca Globocznik i prof. Szuklje.

Dotąd zatem prawica posiada 97 mandatów. Zdobyła ona dwa mandaty w Galicyi (Żółkiewski i Brody), po jednym na Szląsku i w Styryi — razem 4 mandaty, straciła 25 w Czechach.

Kluby, które tworzyły dawną większość parlamentarną, liczyć mogą jeszcze na 23 mandatów z Galicyi, 17 z kuryi wielkich posiadłości w Czechach, 10 z Dalmacyi, 7 z Vorarlberga, Salzburga i górnej Austryi (kurya w. posiadłości), 10 z Tyrolu, 3 z Bukowiny — razem zatem rozporządzałyby 167 głosami, co nie wystarcza na większość w Izbie poselskiej. Na odwrót w połączeniu z 38 Młodoczechami i antisemitami, których jest już 11, a będzie blisko 20, prawica tworzy bardzo silną zaporę przeciwko wszelkim centralistycznym zachętkom lewicy, która będzie musiała znacznie zmienić dawniejszą swą taktykę, aby na mocy kompromisu mogła powstać jako tako trwała większość parlamentarna.

Wracając jeszcze do wczorajszych wyborów w Wiedniu, musimy podnieść okoliczność, że po raz pierwszy kandydaci katoliccy w I-szym cyrkule otrzymali bardzo znaczną ilość głosów, od 1356 do 1563. Pomiędzy tymi kandydatami znajduje się bar. Berger, syn zmarłego w r. 1870 ministra, wybieranego w Wiedniu jako kandydat demokratów. *Tempora mutantur!* Natomiast kandydaci socyalistów Reuman, Adler, Grosse, Koeger, nawet w Hernals i Sechshaus otrzymali zaledwie po 100 głosów. Byłoby to zjawiskiem pocieszającem, gdybyśmy nie mieli powodu obawiać się, że pomiędzy temi tysiącami wyborców, którzy wczoraj oddawali głosy pod firmą antisemityzmu, znajduje się aż nadto takich, którzy pałają nienawiścią do kapitału i własności w ogóle i którzy zatem przy pierwszej sposobności staną otwarcie pod sztandarem socyalizmu.

Dziś odbywa się 23 wyborów.

Kurya w. właścicieli Morawii na mocy kompromisu wybrała 5 posłów stronnictwa środkowego: hrabiów Zygmunta Berchtolda, Adolfa Dubskiego, Augusta Friesa, Feliksa Vetter von der Lilie i Karola Zierotina; dalej 4 posłów lewicy: hrabiego Guidona Dubskiego, barona Maksymiliana Kuebecka i Józefa Aresin-Faltena, i kawalera Ternka. Że kurya w. posiadłości Salcburga wybierze dziś ponownie konserwatystę, nie ulega wątpliwości.

Izba handlowa praska wybrała dzisiaj Młodoczechów: Wohanka i złotnika Niemeca, pilzneńska dawnego posła Maksymiliana Hajka, który w grudniu r. z. przystąpił do frakcyi młodoczeskiej. Niewiadomy jeszcze wybór Izby handlowej budziejowieckiej, która jednak niezawodnie wybrała także Młodoczecha. Co do Izb handlowych niemieckich, to chebska wybrała Plenera, liberecka Szwaba i Bohatego, członków lewicy. Na korzyść lewicy wypadł też zapewne wybór Izby czerniowieckiej.

Nie nadeszły jeszcze depesze o rezultacie wyborów w okręgach miejskich Gorycyi i Parenzo, gdzie jednak niezawodnie został wybrany hr. Coronini i drugi członek jego frakcyi.

Z wybranych zatem dzisiaj 23 posłów, 3 należy do Koła polskiego, 1 do klubu centralnego, 5 do stronnictwa środkowego, 4 do frakcyi młodoczeskiej, 2 do frakcyi Coroniniego, 8 do lewicy.

Odezwa Staroczechów.

Pod przewodnictwem Zeithammera odbyło się we czwartek wieczorem w Pradze zgromadzenie staroczeskich mężów zaufania w celu zastanowienia się nad dalszem postępowaniem wobec wyniku wyborów z miast czeskich. Na zgromadzeniu był obecny także radca dworu Randa. Przewodniczący zawiadomił, że kandydaci, postawieni przez staroczeską większość praskiej Izby handlowej, Zeithammer i prof. Zucker zrzekli się już z góry mandatów i zawiadomili o tem swoich wyborców, zostawiając im zupełną swobodę postępowania. Zgromadzeni uchwalili następnie wystosować odezwę do staroczeskich wyborców praskich obwodów: Starego miasta, Nowego miasta i Małej Strony i t. d., żeby nie brali udziału przy ściślejszych wyborach do Rady państwa, ponieważ dotyczący kandydaci, postawieni ze strony staroczeskiej: Dr Rieger, Kopecky i Dr Alfred Hrdliczka także złożyli oświadczenie, że kandydatury swojej się zrzekają. Podobne hasło wydano co do obwodu Karlin-Smichow, gdzie ustępuje dobrowolnie Hladik. Wybranego ponownie staroczeskiego posła Dra Dostala wezwano, żeby albo mandat złożył, albo wraz z deputowanym obwodu miejskiego pilzneńskiego Schwarzem nie przyłączył się w parlamencie do żadnej partyi.

Odezwa, wystosowana do ludu czeskiego, brzmi w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

„Ludu czeski! Wynik wyborów do Rady państwa w gminach wiejskich zarówno jak i w miastach dowiódł niezbicie, że naród nasz na razie w większości swojej pragnie innego politycznego kierunku, niż ten, jakiego się trzymali przez czas całej konstytucyjnej ery mężowie osiwiali w usługach dla narodu, dążąc do upragnionego celu bezinteresownie i z zaparciem się siebie.

Lud nasz od dnia dzisiejszego złożył losy swoje w ręce nowych ludzi i stronnictwa, które nie może poszczycić się dotychczas skutecznemi i korzystnemi dla narodu zdobyczami, ale za to temwięcej i tem ostrzej krytykowało działalność naszej partyi narodowej. Ustępując z parlamentarnej widowni Rady państwa aż do chwili, Bóg da, nie dalekiej, — kiedy naród napowrót służby naszej zażąda, zastrzegamy sobie w każdym razie bezstronną i przedmiotową krytykę wszystkich kroków, jakie stronnictwo wolnomyślne przedsięweźmie w narodowej służbie, ażeby wypełnić to, co przyrzekło.

Ze względu na wielką liczbę członków naszego stronnictwa w całej ojczyznie we wszystkich klasach ludności, ze względu na ich społeczne stanowisko i na ich wpływ, chcemy teraz wytworzyć z tem większym naciskiem organizacyę lepszą i skuteczniejszą, niż dotychczas, i będziemy bez wytchnienia pracować we wszystkich zakresach publicznego życia dla dobra ludu.

Zwyciężono nas, ale bynajmniej nie zniszczono; wierni dawnemu naszemu sztandarowi wytrwamy przy naszych narodowych i politycznych zasadach, mimo niepomyślnych warunków chwili i możliwych niepowodzeń, na jaki może narażony będzie czeski naród, aż do chwili, kiedy jaśniejsza świadomość drogiego naszego ludu zwróci go znowu do tych, którym powierzał najcenniejsze swoje dobra, do serc, które tylko dla tego ludu biły, i do rąk, które tylko dla tego ludu pracowały.

Praga, 5 marca 1891.

Mężowie zaufania
posłów stronnictwa narodowego."

KRONIKA.

Kraków 7 marca.

— **Książę Parmy** z małżonką i córką dzisiaj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

— **Przypominamy**, że w dniu jutrzejszym t. j. w niedzielę (dnia 8 b. m.) odbędzie się w sali krakowskiej Rady powiatowej o godzinie 4 po południu zgromadzenie przedwyborcze pp. Wyborców z większej posiadłości powiatów krakowskiego i chrzanowskiego, celem naradzenia się nad kandydatami do Rady państwa.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. Na porządku dziennym dalsze rozprawy budżetowe, niemniej sprawa odstąpienia placu pod pomnik Mickiewicza.

— **VI. Zjazd polskich lekarzy i przyrodników w Krakowie w r. 1891.** Wydział gospodarczy VI. Zjazdu polskich lekarzy i przyrodników uchwalił na posiedzeniu w dniu 21 lutego następujący program Zjazdu: W dniu 16 lipca wieczorem: zebranie i powitanie członków. W dniu 17 lipca o godzinie 9 rano nabożeństwo na Wawelu, o godzinie 11 otwarcie zjazdu i posiedzenie ogólne; po południu (o godzinie 3 lub 4) posiedzenia sekcyjne; wieczorem przyjęcie przez wydział gospodarczy. W dniu 18 lipca o godz. 8 rano zwiedzanie zakładów naukowych; o godz. 9 posiedzenia sekcyjne; po południu (o godz. 3 lub 4) posiedzenia sekcyjne; wieczorem przedstawienie w teatrze. W dniu 19 lipca przed południem zwiedzanie zakładów sanitarnych miejskich i osobliwości Krakowa, po południu wycieczka urządzona przez wydział gospodarczy. W dniu 20 lipca przed południem posiedzenia sekcyjne; po południu o godz. 4 drugie posiedzenie ogólne i zamknięcie Zjazdu. W dniu 21 lipca: ewentualne wycieczki większe do Wieliczki lub innych miejsc przez wydział gospodarczy wybranych oraz wyjazd do miejsc kąpielowych.

Nadto uchwalił wydział gospodarczy powierzyć utworzenie sekcyi psychologicznej prof. Drowi Cybulskiemu.

Sekretarz generalny: *Szajnocha.* Przewodniczący: *Rostafiński. Rydygier.*

— **100-letnia rocznica.** Komisya, wybrana przez Radę miejską, celem ułożenia programu obchodu 100-letniej rocznicy nadania konstytucyi 3-go maja, odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta Dra Szlachtowskiego. Na wniosek prof. Dra Rosenblatta komisya uchwaliła wysłać przedewszystkiem jednego delegata do Lwowa na posiedzenie komitetu, powołanego przez lwowską Izbę adwokacką, a zajmującego się ułożeniem obchodu pamiątkowej rocznicy. — Komitet ten rozesłał zaproszenia o wzięcie współudziału w naradach do wszystkich miast i władz autonomicznych i dąży do rozszerzenia ułożonego wspólnie programu na cały kraj. Wniosek o wysłanie delegata do Lwowa przedłożony będzie Radzie miejskiej. Posiedzenie komitetu we Lwowie naznaczone na dzień 14 b. m.

— **Towarzystwo Oszczędności.** W imieniu założycielek „Towarzystwa Oszczędności w Krakowie" mamy zaszczyt prosić na walne Zgromadzenie w dniu 8 marca b. r. o godz. 4 po południu do sali Muzeum techniczno-przemysłowego, te wszystkie panie, które raczyły uczestniczyć na pierwszem posiedzeniu wymienionego Towarzystwa, odbytem 22 stycznia.

Marya Czerwińska. Stanisława Wańkowiczowa.
Wanda Longchamps. Teresa Witowska.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa rękodzielników i przemyslowców odbędzie się jutro w niedzielę dnia 8 b. m. o godz. 4 po południu w Izbie handlowo-przemysłowej.

— **Ze Sądu krajowego** otrzymujemy następujące doniesienie: C. k. Sąd krajowy, jako handlowy w Krakowie, mianuje na żądanie c. k. Komendy 1 korpusu armii w Krakowie i na przedstawienie Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie znawcą do komisyi bezstronnej w sprawie dostawy części ubrania i wyekwipowania ze skóry, która w komendzie 1 korpusu armii w Krakowie urzędować ma, w razie potrzeby wydelegować się mającym, p. Hermana Fritscha, a na wypadek przeszkody tegoż, p. Jana Kwiatkowskiego, polecając im, aby na każde wezwanie Sądu do tejże komisyi się stawili.

Według odezwy c. i k. Komendy 1 korpusu armii z dnia 18 listopada 1890 r. N. 7763, może być instrukcya do komisyi bezstronnej (*Instruction für die unparteiische Commission)* przez znawców tamże przejrzaną.

— **W Kasynie powszechnem** odbędzie się we środę (dnia 11 b. m.) przedstawienie amatorskie. Odegraną będzie fraszka sceniczna: *Trafiła kosa na kamień* i komedyjka Fredry: *Consilium facultatis.*

— **Wychodźtwo.** Wczoraj na dworcu tutejszym przytrzymano Michała Cichonia z Wadowic dolnych w powiecie mieleckim za przeprowadzenie trzech siedmnastoletnich wychodźców do Ameryki, pochodzących także z Wadowic dolnych, a nieposiadających legitymacyj. Cichoń od roku 1884 przebywał w Prusach i nie posiada dowodów, że zadość uczynił obowiązkom wojskowym.

— **W sprawie emigrantów polskich do Brazylii.** Z powodu, że wielu z emigracyi polskiej do Brazylii znajduje się w największej nędzy w Bremie, nie mogąc ani w dalszą puścić się podróż, ani wrócić do domu, pierwszy wziął u nas X. kanonik Pelczar inicyatywę przyjścia w pomoc nieszczęśliwym i przesyłając od siebie datek, wezwał litościwą publiczność do składek, które dotąd przyniosły 40 złr. Zarazem chcąc się szczegółowo dowiedzieć o stanie naszych nieszczęśliwych rodaków w Bremie, zgłosił się X. kanonik Pelczar listownie do proboszcza w Bremie, X. Franciszka Prachařa, który posiadając język polski, mówi dla rodaków naszych kazania i jest prawdziwą emigrantów polskich opatrznością, zasilając ich z całem poświęceniem dobrą radą i materyalną pomocą. Oto co pisze X. Prachař w odpowiedzi na list X. kanonika Pelczara:

Polscy emigranci są tu zawsze jeszcze; niektórzy z nich wróciliby chętnie do domu, gdyby mieli na drogę pieniądze. Przychodzą oni często do mnie i proszą mnie o pieniądze na podróż do domu. Skądże ja wziąść mogę pieniędzy dla tylu? Inni znów, którzy jeszcze mają pieniądze, nie chcą słyszeć o powrocie, a gdy im straszne stosunki w Brazylii przedstawiam, odpowiadają, że im przeszkadzam używać dobra, jakie ich tam czeka i że jest to nieprawda co mówią o Brazylii. Musiałem cierpliwie słuchać zarzutów, jakie mi czynią Polacy, odbiera mi to jednak odwagę, wiadomo mi bowiem, że nieszczęśliwi ci wprowadzeni są w błąd przez przekupniów dusz i równie na przyszłość, jak dotad, nie opuszczę ich i z całych sił pomagać im będę. Za każdym razem w kazaniach i w konfesyonale zachęcam zbłąkanych, aby raczej wrócili do domu, lub też starali się na miejscu o pracę, a nie puszczali się do Brazylii, gdyż niema tam kościołów, ani księży. Ludzie mieszkają tam w lasach dziewiczych bez kapłanów, w chwili śmierci bez Boga i grzęzną w kałuży niemoralności. Polacy są tu w takiej nędzy, że nie raz co jeść niemają i dlatego muszę żebrać, aby im pomódz. Zebrałem także dużo odzieży i podzieliłem ją pomiędzy najbardziej obdartych. Pracy mam bardzo wiele, lecz chętnie zajmuję się tymi ludźmi. W kwietniu przybędzie do Krakowa moj kolega proboszcz Schlösser, który ustnie więcej opowie.

— **Przegląd lekarski** pisze: „Przed dwoma tygodniami otruł się tu młody farmaceuta bez wiadomej przyczyny. Rozmaite krążyły wieści o przyczynie jego zgonu; sprawdzono atoli tylko tyle, że w roku przeszłym pewien obywatel nielekarz, który przez jakiś czas w Krakowie zajmował się hypnotyzowaniem, wydaliwszy się ztąd udał się do Chrzanowa, gdzie wówczas przebywał nieboszczyk, tam w kasynie miewał odczyty o hypnotyzmie, a nieboszczykiem posługiwał się jako medium do swoich demonstracyj. Od owego czasu młodzieniec coraz bardziej podupadał na umyśle. Smutny to dowód, jak szkodliwą może być działalność niepowołanych hypnotyzerów."

— **Dr Henryk Jordan**, prof. Uniwersytetu Jagiell. i znany przyjaciel młodzieży szkolnej, nadesłał Radzie szkolnej krajowej 500 egzemplarzy broszurki p. t.: „O zabawach młodzieży," która zawiera piękny i pouczający odczyt jego, wygłoszony we Lwowie na temat powyższy.

— **Dr Kołączkowski** z Nowego Sącza bawi obecnie w Berlinie. Odbył podróż naukową celem poznania zakładów wodoleczniczych. Bawił on naprzód w Kaltenleutgeben, następnie przez parę tygodni we Wrocławiu, zkąd udał się do Berlina. Spodziewać się należy, że doświadczenie nabyte zużytkuje dla zakładu wodoleczniczego, którym kieruje w Szczawnicy.

— **Zator lodowy**, który się utworzył pod Tyńcem i na którym wstrzymała się część lodów górnej Wisły, spłynął wczoraj o godz. 2 po południu, poczem pochód kry trwał z małemi przerwami aż do godz. 10 wieczór, przyczem woda wzniosła się z 80 ctm. do 1·60 nad zero. Wczoraj wieczór utworzyły się zatory poniżej Krakowa pod Wolą Zabierzowską, Popędzyną i Narowem, wskutek czego część porzecza aż do wałów ochronnych zalaną została. Górna część Wisły aż do Niepołomic jest już zupełnie od lodu wolną.

Według depeszy, nadeszłej dziś rano, zator lodowy z pod Narowu odpłynął.

Woda na Wiśle utrzymuje się na wysokości 1·60 nad zero.

Rzeka Skawa zrzuciła całkiem lody już dnia 4 b. m.

— **Wolność głosu.** Dnia 3 b. m., a zatem po owem sławnem zgromadzeniu w sali „Sokoła," na którem zagłuszano mowców i nie dopuszczano do interpelacyi, powtórzyła *N. Reforma* za *Szczutkiem* następujący wierszyk:

Także wolność. *Szczutek* przyniósł dziś następujący wierszyk, bardzo na czasie i godny zapamiętania:

„Gdzieindziej wznoszą na prac swych wyżynie,
Na niewzruszonym piedestale z ciosu
Wielką słuszności zasadę jedynie,
Co zwie się: wolnością głosu...
U nas inaczej, u nas w zwartym szyku
Walczą, by zdobyć sobie: wolność — ryku."

Jeżeli nie w szpaltach głównych, to choć w kronice *N. Reformy* można przecie znaleźć zdrowe myśli, a choćby cytaty i przedruki.

— **Ze Lwowa** donoszą, iż u Arcyksięcia Leopolda Salwatora odbył się we czwartek o godz. 6 wieczór objad, w którym, obok gospodarstwa, wzięli udział: JE. X. Arcybiskup Seweryn Morawski, JE. X. Arcybiskup Sylwester Sembratowicz, JE. fmp. Józef Wattek, JE. fmp. Herman Bordolo-Boreo, jenerał-major August Tempis, jenerał-major Edward Metzger, X. infułat Dr Ludwik Jurkowski, X. kan. Michał Sięgalewicz, wiceprezydent miasta Dr Zdzisław Marchwicki, naczelnik Dyrekcyi domen i lasów państw. starszy radca Józef Glanz, pułkownik Antoni Dylewski, pułkownik Dominik Giunio, proboszcz wojskowy X. Emeryk Port, X. Jan Siemieński, major-baron Karol Lazarini, major Alojzy Gessner, major Juliusz Keltscha, major Henryk Aulich, starszy porucznik Ludwik Fabini.

— **Mianowania.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 25 lutego b. r. zamianował dziekana i proboszcza w Grybowie, X. Franciszka Jaworskiego, kanonikiem honorowym rzymsko-katolickiej kapituły katedralnej w Tarnowie.

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Władysława Janowicza z Nowego Sącza do Ropczyc, a Romana Komara ze Lwowa do Nowego Sącza.

— **Nowe posady profesorów w gimnazyach galicyjskich.** Z polecenia ministerstwa oświaty, rozpisała już Rada szkolna krajowa konkurs, z terminem do końca marca r. b., celem obsadzenia nowo systemizowanych siedmiu posad profesorów w gimnazyach galicyjskich, z początkiem roku szkolnego 1891/92, a mianowicie dwóch w gimnazyum w Przemyślu, dwóch w gimnazyum w Stanisławowie i po jednej w gimnazyach w Rzeszowie, Tarnopolu i Tarnowie.

Według postanowienia ministerstwa będą te posady obejmować następujace przedmioty naukowe:

1) W głównym zakładzie gimnazyalnym w Przemyślu jedna posada dla filologii klasycznej, a druga dla matematyki i fizyki; 2) w gimnazyum w Stanisławowie, jedna posada dla języka niemieckiego, jako przedmiotu głównego i dla filologii klasycznej, jako przedmiotu pobocznego, druga zaś dla matematyki i fizyki; 3) w gimnazyum w Rzeszowie dla filologii klasycznej; 4) w gimnazyum w Tarnopolu dla matematyki i fizyki i 5) w gimnazyum w Tarnowie dla matematyki i fizyki, a to stosownie do stwierdzonych przez Radę szkolną krajową potrzeb każdego z tych gimnazyów.

— **W Przemyślu** odbędzie się w poniedziałek w sali Ratuszowej koncert na rzecz funduszu budowy pomnika A. Mickiewicza. W koncercie weźmie udział artysta opery lwowskiej p. Teodor Borkowski.

— **Kwartalnik historyczny.** Skutkiem śmierci prof. Liskego, polecił Wydział Towarzystwa historycznego tymczasowe kierownictwo *Kwartalnika* prof. Oswaldowi Balzerowi. Redakcya uprasza tedy o nadsyłanie wszelkich pism, manuskryptów, książek itp. na ręce prof. Balzera we Lwowie, ul. Zimorowicza boczna, l. 7.

— **Obchód** ku uczczeniu pamięci nieśmiertelnego wieszcza Zygmunta Krasińskiego odbędzie się we Lwowie w połowie bieżącego miesiąca. Na obchodzie tym przyrzekł łaskawie wygłosić odczyt prof. hr. Stanisław Tarnowski. Z innych punktów obfitego i doborowego programu wymienić możemy na razie tylko to, iż najwybitniejsze siły artystyczne przyobiecały swój współudział. I tak: pani Kamilowa, pp. Chodakowski, Śladek, Wszelaczyński i wreszcie p. Roman Żelazowski. Artystyczne kierownictwo objął p. Żeleński, który też kilka nowych utworów na obchód ten przygotował.

— **Zaręczyny.** *Słowo* warszawskie dowiaduje się o zaręczynach p. Kazimierza Skarzyńskiego, syna Edmunda i Henryki z Karczewskich, a brata p. Stanisława Skarzyńskiego, z panną Wandą Czarnowską, córka jednego z najwybitniejszych rolników i obywateli gub. płockiej, Kazimierza i jego małżonki ze Zbyszewskich, z Kroczewa.

— **Delegacya naukowa.** P. Czerski delegowany został przez peterburską akademię nauk na lat 4 do najbardziej odległych miejscowości Syberyi, dla zbadania fauny dyluwialnej niezbadanych dotąd miejscowości Syberyi wschodniej oraz warunków, w jakich trupy zwierząt przedpotopowych dostawały się do wiecznie zmarzłej ziemi syberyjskiej. Dr Czerski opuścił już stolicę.

— **Nekrologia.** O. Eugeni Dudziński, gwardyan OO. Reformatów w Przemyślu, zmarł 27 lutego b. r. po długich cierpieniach w 40 roku życia. Jako zakonnik zdziałał dla swojej zakonnej prowincyi wiele dobrego, a jako kapłan i gorliwy kaznodzieja cieszył się ogólną sympatyą tak ludu prostego, jakoteż obywatelstwa i duchowieństwa świeckiego i zakonnego, szczególniej w okolicy Zakliczyna, gdzie był 7 lat gwardyanem.

— Wacław Skórkowski, zarządca warsztatów kolei Karola Ludwika, przeżywszy lat 70, zmarł tu dnia 6 b. m.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 8 b. m.: Po raz drugi: *Horsztyński*, dramat w 5 aktach prozą Juliusza Słowackiego, uzupełnił Juliusz Mien, z muzyką Stanisława Niedzielskiego.

We wtorek 10 b. m.: Po raz ósmy: *Oj mężczyzni, mężczyzni!* komedya w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego.

We środę 11 b. m.: Po raz siódmy: *Honor* (die Ehre), komedya w 4 aktach Hermana Sudermanna.

We czwartek 12 b. m.: *Wielkie bractwo*, komedya w 5 aktach Jana Aleksandra hr. Fredry.

W sobotę 14 b. m.: Na dochód Ryszarda Ruszkowskiego: Po raz pierwszy: *Teść*, komedya w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza i Ryszarda Ruszkowskiego.

— Dnia 6 marca przed południem deszcz, później trochę pogody; termometr od +1·3 doszedł do +8·0 Cel. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano dnia 7 marca stan jego był 737·1 mm., termometru +6·6 C. Wiatr zachodni.

W niedzielę dnia 8 marca: św. Jana Bożego; w poniedziałek dnia 9 b. m.: św. Franciszki Rzymianki.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Akademii Umiejętności. Posiedzenie zwyczajne Wydziału filologicznego odbędzie się dnia 9 marca b. r., t. j. w poniedziałek, o godzinie 6 wieczorem, na którem: 1) Prof. M. Sokołowski zda sprawę z dzieła hr. Lanckorońskiego p. t.: „Miasta Pamfilii i Pizydyi;" 2) Dr Konstanty Górski odczyta ustępy z pracy „O Fr. Karpińskim;" 3) Sekretarz odczyta referaty Dra Tretiaka i swój o dziele Dra M. Bobowskiego p. t.: „Poezya kościelna polska w XV i XVI wieku;" 4) Sekretarz zda sprawę z posiedzeń Komisyi.

Nowy portret Matejki wystawiony będzie jutro w salonie Towarzystwa Sztuk pięknych w Sukiennicach.

Odczyt panny M. L. Führer Sonenfeld: „O solidarności w społeczeństwie" odbędzie się, w razie pogody, jutro w niedzielę w sali „Sokoła" o godzinie 6 wieczorem.

Chór „Lutni" dla uczczenia uroczystości 3go maja przygotowuje cały szereg produkcyj wokalnych polskich wyłącznie kompozytorów, z których jedna nawet datuje z epoki konstytucyi, jest to: Polonez koronacyjny na cześć Stanisława Augusta: „Witaj królu" Kurpińskiego na chór, sola i orkiestrę. Resztę programu wypełniają pieśni i kompozycye Chopina, Żeleńskiego, Moniuszki i Paderewskiego.

Utalentowany poeta i krytyk Zenon Przesmycki (Miriam), jak nam donoszą z Wiednia, z powodu obfitości materyału musiał przedmiot swój podzielić na trzy prelekcye, z których druga odbędzie się w poniedziałek d. 9 marca w lokalu Biblioteki Polskiej, a trzecia od tego poniedziałku za tydzień. Po pierwszej, licznie zgromadzeni słuchacze dziękowali prelegentowi przeciągłemi oklaskami za odczyt bardzo zajmujący, opracowany z głęboką ścisłością krytyczną.

Neues Illustrirtes vaterländisches Ehrenbuch herausgegeben von A. Reichsfreiherrn von Teuffenbach zu Tiefenbach und Masswegg. Cieszyn. K. Prochaska. Dzieło to zbiorowe zajmuje się przeszłością Austryi od najdawniejszych czasów założenia monarchii, aż do jubileuszu 40-letniego panowania cesarza Franciszka Józefa I. Zawiera najważniejsze ustępy z dziejów państwa, zwycięzkie bitwy i walki, życiorysy niektórych monarchów, arcyksiążąt, wybitniejszych bohaterów i dowódców wojskowych, uczonych i t. p. Każdy artykuł objaśniony jest stosownemi rycinami, z których wiele reprodukowano z rzadkich dzieł z prywatnej biblioteki cesarskiej. W zeszycie drugim zamieszczony życiorys św. „Jadwigi księżny szląskiej," a w czwartym „królowej polskiej Jadwigi." Dotychczas wyszło 9 zeszytów. Całe dzieło obliczone na 35 zeszytów.

Koncert p. Bolesławy Csesznak, śpiewaczki.

Wcale spora liczba słuchaczów zebrała się wczoraj w sali Towarzystwa muzycznego. Panna Csesznak, która od dłuższego czasu bawiła za granicą, gdzie wiele się uczyła i nauczyła się, powróciła z postanowieniem, aby osiąść w Krakowie. Przybywa bez wątpienia siła poważna, nie z zapasem rzekomych, ale prawdziwych studyów — siła, która bezwątpienia posiada warunki rozpowszechnienia dobrej metody śpiewu. Głos panny Csesznak obszerny, silny, dobrze ustawiony i wyćwiczony, nie jest pozbawiony, szczególnie w średnich i wyższych tonach, pewnej metaliczności — gdy wzmacnia ton, staje się on jaśniejszym, w pianach otacza go lekka mgła — może chwilowa niedyspozycya. — Śpiewa spokojnie, naturalnie, intonuje wyśmienicie. Sposób pojęcia zdradza prawdziwą muzykalność; czasami powaga i cenienie każdej niemal nuty, sprawia wrażenie nieco ciężkiej deklamacyi, ale za to arye o zakroju poważnym wychodzą bardzo dobrze. I w lżejszych, a przynajmniej o żywym rytmie utworach umie artystka utrzymać ruch należyty, a chociaż umiarkowanie wrodzone nie pozwala jej rzucić się z zapałem naprzód, to przecież wychodzą wszystkie szczegóły z nieskazitelną precyzyą i z bardzo dobrem zrozumieniem. Jeżeli p. Csesznak przemknie czasami przez frazę z pewnym chłodem, to za to nigdy nie używa sztucznych efektów, umie utrzymać się w granicach rytmu: nie przedłuża, nie przyspiesza i nie szarpie bezpotrzebnie frazy.

Szereg poważnych i pięknych utworów Gounoda, Bizeta, Thomasa, Jomellego i t. p. i wykonanie ich znalazły wśród publiczności szczere i zasłużone uznanie, a obok oklasków nie brakło wieńców i bukietów. Śpiewaczce akompaniowała orkiestra i p. Barabasz.

Orkiestra pod kierunkiem p. Hocka wykonała bardzo starannie śliczne waryacye Goldmarcka i tańce Scharwenki.

P. Żelazowski, którego współudział zapowiadały afisze, nie deklamował.

Franciszek Bylicki.

Telegramy własne „Czasu".

Wiedeń 7 marca. Zdziwienie i kombinacye wskutek zwycięstwa Młodoczechów są wyrachowanym manewrem w celu torowania dróg liberalnej lewicy, albowiem oddawna było wiadomem, że Staroczesi przepadną i ta wiadomość była osią położenia, lubo radykalnej porażki Staroczechów nie przypuszczano.

Najkorzystniejsze dotąd wrażenie sprawiają wybory galicyjskie, z wyjątkiem Lwowa i Krakowa. Tu jednakowoż mało zajmują się temi wyborami wskutek ustalonego mniemania, że Polacy dadzą się nakłonić do każdej większości, zwłaszcza do kombinacyj z lewicą. Tymczasem położenie coraz wyraźniej w ten sposób się zarysowuje, że jedynie godne, męskie, wierne zasadom stanowisko Koła polskiego może odwrócić zupełne zwycięstwo lewicy liberalnej i centralistycznej, która staje się groźną, jako najliczniejsze i zwarte stronnictwo. Czy zaś to do niedawna systematycznie wrogie nam stronnictwo zapomniało cokolwiek, lub nauczyło się czegokolwiek, okaże dopiero przyszłość; teraźniejszość zaś wskazuje tylko, że stronnictwo to przejęte jest jak dawniej tęsknotą za władzą.

Hr. Taaffe zupełnie wyzdrowiał i przewodniczył już radzie ministrów, na której prawdopodobnie zajmowano się mową tronową.

Przewidują tu, że dziś w ściślejszych wyborach zwyciężą antisemici i Liechtenstein.

Wiedeń 7 marca. Staroczesi postanowienie usunięcia się zupełnego na pewien czas powzięli w ostatniej chwili. Stanowisko ich bowiem byłoby zbyt trudnem w Izbie. Tem postanowieniem, być może, iż skrócili czas różnych nieuniknionych mniej lub więcej szczęśliwych prób w Przedlitawii, aż w końcu powróci się znowu do istotnych rządów autonomicznych i zachowawczych.

Organa liberalne niemieckie coraz głośniej zalecają wierne trzymanie się zasad i niepoświęcanie ich dla władzy, co znaczy, iż widzą możność zwycięztwa dla zasad swoich.

Namiestnik Hohenlohe zdać miał cesarzowi niemieckiemu raport, wykazujący szkodliwość przywrócenia przymusu paszportowego. Mówią też, że przymus zostanie zniesionym, a wogóle istnieje z obu stron dążność do zatarcia skutków dziennikarskiej agitacyi z powodu ostatnich paryskich wypadków.

Dziś jest tu dziesięć stopni ciepła.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 7 marca. W kuryi większej własności na Szląsku wybrani zostali dotychczasowi trzej liberalni posłowie.

W gminach wiejskich Vorarlbergu wybrano dwóch konserwatywnych: Thurnherra i Kohlera.

W Krainie wybrała większa własność ponownie dwóch liberalnych kandydatów.

Wiedeń 7go marca. Wczoraj odbyło się 23 wyborów do Rady państwa z kuryi większej własności w Morawii i w Salzburgu, z Izb handlowo-przemysłowych Czech, Galicyi i Bukowiny, z miast w Istryi i Gorycyi.

W kuryi większych posiadłości wiejskich w Morawii wstrzymali się konserwatywni od wyborów. Wybrano ponownie dawniejszych dziewięciu reprezentantów, z których czterech należy do stronnictwa liberalno-niemieckiego, jeden do klubu Coroniniego, czterech do partyi środka.

Z kuryi większych posiadłości w Salzburgu wybrano niemieckiego konserwatystę Schiedera. Czeskie Izby handlowo-przemysłowe wybrały: dwóch Młodoczechów w Pradze, jednego Młodoczecha w Pilznie, dotychczasowego Staroczecha w Budziejowicach, dwóch liberałów niemieckich w Libercu, jednego liberała niemieckiego (Plenera) w Chebie. Izba handlowa czerniowiecka wybrała liberała niemieckiego Poppera. W okręgu wyborczym miejskim w Istryi wybranym został Rizzi, należący do klubu Coroniniego. W okręgu miejskim Gorycyi wybranym został hr. Coronini.

Wiedeń 7 marca. Izba handlowa wiedeńska przesłała z powodu rokowań z Niemcami względem zawarcia traktatu handlowego podanie do ministerstwa handlu, w którem wskazuje na niebezpieczeństwo, grożące przemysłowi austryackiemu ze strony hiperprodukcyi niemieckiej, utraty targu amerykańskiego, zamknięcia targów francuskich i spadku waluty złotej. Żąda więc Izba handlowa ułatwień w wywozie wyrobów przemysłu austryackiego do Niemiec, a jeśliby tego uzyskać nie można, powinien rząd, jej zdaniem odrzucić propozycye praktycznie mało znaczących koncesyj agrarnych i ograniczyć się do starań utrzymania obustronnych taryf cłowych.

Izba wiedeńska postanowiła wezwać resztę Izb handlowych austryackich, aby się do wniosku jej przyłączyły.

Minister Kalnoky udaje się na dni kilka na dwór w Budapeszcie.

Czerniowce 7 marca. W kuryi większych posiadłości na Bukowinie wybrany został w pierwszym okręgu radca konsystorza Zarcan (konserwatywny), a w drugim okręgu Stefanowicz (Ormianin) i Styrcea (Rumun).

Krumlów (Morawia) 7 marca. Wskutek wylewu Rokitny uszkodzonych zostało wiele ulic i mostów. W jednej fabryce musiano przerwać ruch.

Praga 7 marca. Poniżej staromiejskiej przystani wystąpiła Mołdawa z brzegów. Wskutek jednak uspokajających wiadomości z Budziejowic i Kromlowa nie grozi Pradze chwilowo żadne niebezpieczeństwo. Miasto Sobiesław jest zalane; wysłano tam oddział pionierów.

Buda-peszt 7 marca. Cesarz zwiedził dziś muzeum technologiczne, szkołę przemysłową i zakład medycyny sądowej. Wyrażał się wszędzie z wielkiem uznaniem.

Buda-Peszt 7 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby wniósł prezes ministrów projekt do ustawy w sprawie uregulowania zarządu i autonomii w komitatach, oraz prosił o rozdzielenie wydrukowanego już projektu i przesłanie go do komisyi administracyjnej. Po krótkiej dyskusyi wniosek szefa gabinetu przyjęty został wszystkiemi głosami przeciw głosom skrajnej lewicy.

Berlin 7 marca. Cesarz podarował deputowanemu Kościelskiemu obraz przedstawiający flotę wielkiego elektora, z własnoręczną dedykacyą: „Za męskie wystąpienie w obronie mej marynarki, wdzięczny Cesarz i Król."

Berlin 7 marca. W czasie obrad nad etatem marynarki w parlamencie niemieckim uchwalono tylko 1 milion na budowę korwety. W rozprawach nad trzecią ratą kwoty, uchwalonej na okręty pancerne, wskazuje Richter na okoliczność, iż w komisyi skonstatowano, że wielkie nowe pancerniki nie zdołają więcej ujechać, jak 15 węzłów, co wielkie sprawiło wrażenie. Przewidziane 60 milionów trzeba będzie uchwalić, ale należy użyć większej baczności przy sprawianiu dalszych okrętów. Sekretarz stanu Holmen zaprzecza wyrażeniu Richtera, jakoby pancernik o 17 węzłach pośpiechu jazdy istniał tylko na papierze, chociaż ze względu na doniosłość działania artyleryi możnaby się i pośpiechem 15 węzłów zadowolnić. Manteufel wnosi o przyzwolenie na budowę dwóch kanonierek, skreślonych przez komisyę. Caprivi popiera wniosek, wskazując, że kanonierki potrzebne są do obrony przejazdów pod Cuxhaven i Helgolandem i prosi, aby obie pozycye sporne przesłać na nowo komisyi, która może wziąść inne oszczędności pod rozwagę; rząd zgodziłby się łatwiej na skreślenie odpowiedniej sumy z pozycyi na wielkie pancerniki przeznaczonej, aby budowę kanonierek umożliwić. Jutro dalszy ciąg rozpraw.

Padernborn 7 marca. Umarł biskup tutejszy X. Drobe.

Paryż 7 marca. W senacie w czasie obrad nad Algierem oświadczył Ferry, że jedynym systemem możliwym jest teraz cywilizacya krajowców przez szerzenie nauki i mowy francuskiej i wniósł o wybranie komisyi do zbadania tej sprawy. (Oklaski). Senat przyjął porządek dzienny, na który się zgodził Freycinet, względem utworzenia komisyi z ośmnastu członków.

Paryż 7 marca. Stowarzyszenia wyścigowe postanowiły odbyć wyścigi w przyszłą niedzielę. Policya przygotowuje środki ostrożności, w celu uniknięcia zaburzeń z powodu zakazu gry zakładowej.

Lizbona 7 marca. Izba uchwaliła z powodu wypadków w Oporto wysłać do króla deputacyę celem zapewnienia go o uległości Izby.

Rząd przedłożył Izbie wniosek w sprawie upoważnienia go do skonsolidowania bieżącego długu tudzież projekt monopolu tytoniowego.

Rzym 7 marca. Stan zdrowia księcia Napoleona pogorszył się.

Bukareszt 7 marca. Izba deputowanych została rozwiązaną; nowe wybory rozpisane zapewne zostaną za miesiąc.

Zofia 7 marca. Wczoraj, jako w rocznicę proklamacyi królestwa serbskiego, powiewała chorągiew na gmachu tutejszej serbskiej ajentury dyplomatycznej. Minister Grekow złożył oficyalną wizytę ajentowi serbskiemu Steiczowi.

Zofia 7 marca. Agencya bałkańska donosi, że konsulat generalny niemiecki wręczył rządowi bułgarskiemu notę rosyjską, zawierającą reklamacyę przeciw wydaleniu z Bułgaryi dwóch poddanych rosyjskich.

Ateny 7 marca. Izba uchwaliła ustawę, mianującą następcę tronu rejentem podczas nieobecności króla.

Algier 7 marca. Przedwczoraj znalazł się trójmasztowy okręt austryacki „Katharina bey" w niebezpieczeństwie z powodu wielkiego wichru. Stojący tam okręt francuski wysłał wbrew istniejącym przepisom kilka łodzi w pomoc zagrożonym. Z czternastu wyprawionych na nich ludzi utonęło pięciu. Po ustaniu wichru wysadzono ludzi okrętu austryackiego na ląd.

Pittsburg 7 marca. Strejk górników w okręgu kopalnianym rzeki Monongahela został zakończony, ponieważ pracodawcy przystali na podwyższenie płacy.

Od Administracyi „Czasu."

Dla dwojga dziewczątek sierót nadesłała Mania 1 złr.

Nadesłane.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 7 marca. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 05	Anglobanki	166 30
Renta austryac. srebrna „	92 —	Uniony	248 —
Renta austryac. 4% złota	110 10	Bankvereiny	118 —
Renta austryac. 5% pap. nieop.	101 95	Akcye Länderbank.	222 —
Akcye Ban. Aus.-W.	984 —	„ kol. Kar. Lud.	213 75
„ kredytowe	308 —	„ „ lwowsko-czerniow.	235 —
Londyn	114 80	„ „ połudn.	130 50
Napoleony	9 11	Elbethale	224 50
Dukaty	5 41	Nordbahny	2790
Marki	56 35	Staatsbahny	247 25
5% Renta węg. pap.	101 17	Alpiny	96 10
4% „ „ złota	104 70	Akcye tytoniowe	156 —
Losy prem. węg.	139 —	Ruble	134 12 1/2
Losy tureckie	37 40		

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin 7 marca.

Banknoty austr.	177 55	4% Listy likw. pol.	— —
Krótki Wiedeń	177 30	Akc. kol. Kar. Lud.	94 75
Banknoty ros.	238 20	„ austr. kred.	175 12
5% Listy zast. pols.	74 30	Ultimo Ruble	238 25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 7 marca.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134 —	135 —
Marki niemieckie	55 75	56 50
20-to frankówka ważna	9 —	9 20
Rubel srebrny obrączkowy	1 39	1 47
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	91 25	92 25
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 25	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	92 50	93 50
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4 1/2% „ „	98 —	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 50	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	94 50	97 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4 1/2% gal. Banku krajowego	98 50	99 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 25	— —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	94 75	— —
4 1/2% „ „ „ „	99 60	100 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 50
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 50
4 1/2% „ „ „ „	98 20	98 90
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	101 —	102 —
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	58 —	63 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1860 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	211 —	213 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234 —	236 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	305 —	308 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 —	23 25
„ Stanisławowa	28 —	30 —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „ „	12 25	13 25
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	7 —	8 —

Wiedeń 6 marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4 2/10% Renta papierowa	92 —	92 20
4 2/10% „ srebrna	91 95	92 15
4% Renta złota	110 25	110 45
5% „ papier. nieopodatkow.	102 —	102 20
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 25	132 75
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	138 —	138 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 —	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	178 50	179 50
5% Renta węg. papierowa	101 10	101 30
4% „ „ złota	105 —	105 20
4 1/2% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112 80	113 50
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	104 75	105 25
4 1/2% Galic. poż. kraj. z r. 1883	99 —	— —
4 1/2% „ „ „ z r. 1884	99 —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 —	93 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	165 80	166 30
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	307 75	308 25
Credit-Bank węgierski . 200 „	345 —	345 50
Oesterr. Länderbank . . 200 „	222 10	222 60
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	983 —	985 —
Unionbank . . . . . 200 „	248 25	248 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 —	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	118 —	118 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	202 50
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2790	2795
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	212 50	213 —
Koszycko-Oderberg . 200 „	174 50	175 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	234 50	235 50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „	200 50	201 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	247 —	247 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „	131 25	132 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	199 50	200 —
„ Nord-Ost . . . 200 „	197 —	197 25
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	113 75	114 —
4 1/2% „ „ papier. 50 l.	100 50	101 10
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	101 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4 1/2% „ „ „ „ 52 „	100 —	100 50
4 1/2% Gal. Banku kraj. 51 1/2 „	98 75	99 25
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	101 —	101 60
4 1/2% Bank austr.-węgierski w. a.	101 30	101 90
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	112 90	113 40
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 40	102 10
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4 1/2%	99 80	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	96 —	96 50
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	95 —	95 50
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	84 —	84 50
„ nieopd. „ „ „	90 90	91 70
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	154 50	155 50
„ „ złot. 200 złr. 5%	118 —	118 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	103 —	103 50
„ „ „ II. Em. 200 „ „	102 —	102 50
„ Nordost. . . . 300 „ „	100 80	101 80
„ „ złotem 200 „ „	116 —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	122 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	148 50	149 25
„ Węgierskie . „ 100	139 50	139 75
„ Tureckie . . fr. 400	37 40	37 70
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	7 20	7 50
Kredytowe . . . . . „ 100	184 —	185 —
Insbruku . . . . . „ 20	23 75	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	— —	23 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	57 75	58 75
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	18 75	19 25
„ „ węgierskie „ 5	12 75	13 25
Rudolfa . . . . . „ 10	20 50	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	27 —
St. Genois . . . . „ 42	61 25	62 25
Stanisławowskie . . . „ 20	26 —	27 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 41	5 43
20-frankówki	9 08	9 09
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 44	11 49
Marki niemieckie za 100 marek	56 30	56 35
Rubel papierowy za 100 rubli	134 —	134 25

Lwów 6 marca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	305 —	308 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	— —	— —
4% „ „ „ „ „	97 70	98 40
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 10	95 80
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 50	96 20
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 75	100 45
4 1/2% Banku kraj. galic. 51-letn.	98 65	99 35
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 60	101 30
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 50	105 20
4 1/2% Obligi pożyczki krajowej	98 30	99 —

Warszawa 6 marca.

	rub. kop.	rub. kop
5% Listy zastawne ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ V	— —	100 —
4% „ likwidacyjne	— —	97 15
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 50
„ „ „ „ III	— —	99 75
„ „ „ „ IV	— —	99 25

OGŁOSZENIA
DO
„KRAKUSA“
tygodnika popularnego,
rozchodzącego się w 2300 egzemplarz. przeważnie na prowincyi,
przyjmuje (640-1-6)
ADMINISTRACYA „KRAKUSA“
w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie (Pałac Spiski).

Biuro informacyjne nauczycielskie
Mme STÉPHANIE
w Krakowie, ulica Długa Nr. 7,
poleca:
1] **Naucz. Polkę** z dosk. franc., średn. niem., wyższą muzyką; 2] **Naucz. Polkę** z systemem szkolnym, doskon. niem., średn. franc. i muzyką; 3] **Naucz. Polkę** z system. szkol., dosk. franc. i niem, pocz. muzyk.; 4] **Naucz. Polkę** z systemem szkol. do klas niższych, począt. języków i muzyki; 5] **Naucz. Angielkę** z dosk. muz., średn. francus. i rysunkami; 6] **Naucz. Francuzkę,** mogącą udzielać niemiec. i angiel. oraz rysunków; 7] **Naucz. Niemkę** z dosk. franc., angiel. i włoskim, średnią muzyką; 8] **Naucz. Niemkę** z język. franc. i muzyką (początki); 9] **Bonę Polkę,** mogącą udzielać początków nauk oraz znająca krój i białe szycie; 10] **Bony Niemki** z dobr. świadectwami, z metodą Fröbla lub bez tejże. (592-1-3)

Znaczniejszy majątek
w ziemi, z lasami i stałemi dochodami, jest z wolnej ręki do sprzedania. — Szczegółów udzieli **R. S.** poste restante **Rzeszów.** (593-1 9)

! Do sprzedania !
Z powodu wyjazdu są do sprzedania **meble rozmaite.** Wiadomość przy ul. Garbarskiej pod Nr. 12, na pierwszem piętrze. (595 1 3)

Rządca dóbr z ukończoną bardzo chlubnie szkołą czernichowską, 15-letnią praktyką w pierwszorzędnych skarbach, z jaknajlepiej polecającemi świadectwami i rekomendacyami, z odpowiednią kaucyą, liczący lat 38, poszukuje posady od św. Jana na wikt lub ordynaryę.

Przeszło 500 rozmaitych oficyalistów i służby wszelkiego rodzaju, z odpowiedniem uzdolnieniem, z jak najlep. świadectwami i rekomendacyami, z kaucyami lub bez kaucyi, z rozmaitym terminem wstąpienia do obowiązków, poszukuje posady.

Znajdą umieszczenia: panna lub wdowa z językiem francuskim, niemieckim lub angielskim i muzyką; nauczycielka do robót ręcznych; kilka klucznic.

Do sprzedaży lub wydzierżawienia kilka majątków, realności, sklepów, karczem i 3000 taczek.

Poszukuje się kilka majątków do wydzierżawienia. (594)
Biuro wywiadowcze w Mościskach.



Welocypedy
wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (610-1-30)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Machiny do obrabiania drzewa i żelaza.
Tokarnie (Egalisirdrehbänke), hyblarnie, machiny do cięcia szrub i wiercenia syst. Shaping, piły parowe i cyrkularne, tudzież inne w ten dział wchodzące artykuły, wyrabia i ma na składzie **fabryka machin** p. f. **Fryderyk Merores w Wiedniu, Neulerchenfeld, Hauptstrasse Nr. 62.** (607-1-6)

Dla **gospodarstw** i **rolników** polecam po najtańszej cenie
superfosforany
i inne środki nawozowe. (449-7-20)
Albert Haas, Spedition und Commision Bhf. **Oderberg.**

Wielmożny Panie! Po używaniu Pańskiego znakomitego **olejku słuchu,** który sprowadziłem dla mojej córki, dotkniętej przytępionym słuchem, a obecnie zupełnie wyleczonej, składam Panu serdeczne podziękowanie.
Z szacunkiem
Hanower. **Karol Voss.**
Ten od wielu lat słynny poprawny
olejek słuchu
Dra Deutscha, który każdą **głuchotę** nie od urodzenia wylecza, tudzież wszelką **chorobę uszów** natychmiast usuwa, jest z opisem użycia do nabycia po złr. 1·30 w aptece (537-2-4)
Zygmunta Ruckera we Lwowie.



Friedricha
MOTOR PAROWY
o sile 2—16 koni.
Uznany jako najlepszy motor dla drobnego przemysłu i elektr. zakładów.
Wolne od koncesyi, nie, eksplodujące kotły rurowe karłowe i małe.
MACHINY PAROWE.
C. k. wył. uprz. fabryka machin
Friedrich & Jaffe's Nachf.
w Wiedniu, III, Hauptstr. 109.
Prospekta bezpłatnie. (386 2-21)

Kapitał 6500 złr.
jest do ulokowania. Wiadomość u Adwokata **Dra Doboszyńskiego, w Krakowie ul. Grodzka l. 18, II. p.** (515 3 3)

Dom narożny,
murowany, z **ogrodem** nadającym się na parcelę pod budowę, — jest z wolnej ręki do sprzedania.
Wiadomość u właściciela przy ul. Rajskiej pod L. 5, naprzeciw fabryki cygar. 534 3 3)

NOWO OTWORZONY
zakład tapicer.-dekoracyjny
w Krakowie, ul. Sławkowska L. 1,
poleca:
meble i pokrycia meblowe z pierwszych fabryk francuskich i krajowych, portyery, firanki, dywany, materace, kołdry, makatki, poduszki, parawany, ekraniki i wszelkie inne przybory dekoracyjne. Podejmuje się wszelkich urządzań apartamentów od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań, jakoteż przerabiania i pokrywania mebli, zakładania firanek, dywanów, tapetowania pokoi i wszelkich innych dekoracyj. — Przez długoletnią praktykę zagranicą i wyrobienie stosunków z pierwszemi domami fabrycznemi, możemy zadowolnić Szan. Publiczność tak pod względem starannego wykonania i dobroci materyału jakoteż przystępnych cen i gustu.
(2722 13-15) **Stachowski i Kiełpiński.**

---

5 pokoi,
przedpokój i kuchnia, na I. piętrze, jest do wynajęcia od d. 1go kwietnia w domu z ogrodem przy ul. Pędzichów pod Nr. 12. (565-3-5)

W Paryżu.



GRANDS MAGASINS DU
Printemps
BEZPŁATNA WYSYŁKA
illustrow. ogólnego albumu zawierającego ryciny wszelkich nowych ubiorów na **LETNIĄ PORĘ,** na żądanie zafrankowane i zaadresowane do
PP. JULES JALUZOT & Co.
w Paryżu.
Również wysyłają się bezpłatnie próbki różnych materyj składających kolosalne zapasy magazynów **PRINTEMPS.** (Dokładnie oznaczyć w liście gatunek i cenę).
Wysyłka do wszyst. krajów w świecie.
W albumie znajdują się warunki dotyczące kosztów przesyłki i oclenia, jak również dokładnego wykonania zamówień. (443-2 4)
Tłumacze do wszystkich języków.

Papier klosetowy 15 c.
500 | **Schottwiener Papierfabrik,** *Wien, VII., Kaiserstrasse 76.* (17 10-)

BOL ZĘBOW
każdy i najsilniejszy usuwa natychmiast i na zawsze słynny **„LITON“,** gdy **żaden inny środek** niepomoże. Flakon 40 i 60 ct. u p. **E. Stockmara,** apt. w KRAKOWIE. (141-4-15

SIROP du Dr. FORGET

150,000 Chorych
NA KASZLE
Katary, Koklusz Bezsenność i Kryzys Nerwowe
WYLECZYŁO SIĘ PRZEZ UŻYCIE
SYROPU Dra FORGET
w PARYŻU
36, Rue Vivienne.
102-17-)

PRAWDZIWE DALMATYŃSKIE
wino czerwone
St. Margherita,
wyborne w niedokrewności, cierpieniach żołądka, biegunce i dla rekonwalescentów, rozsyła w **baryłkach po pięć litrów do wszystkich poczt opłatnie z baryłką za złr. 2·80, do wszystkich stacyj w beczkach 15 litrów za 7 złr. 10 c., 28 litrów 11 złr. 20 c. jako fracht, bez policzenia beczki i frachtu,** za zaliczką — firma **herrschaftliche Weinkellerei in Wien, Ottakring, Hauptstrasse 9.** (374-4 6)

Alfred Rassl
w Opawie, w Szląsku austr.,
handel nasion rolniczych i leśnych
poleca za poręczeniem doskonałe kiełkujące nasiona wszelkiego rodzaju, hurtownie i częściowo. (1-12-15)
Bardzo wielki skład sztucznych środków nawozowych po najtańszych cenach.
Próbki i cennik wysyła darmo i opłatnie.

NA WIOSNĘ
poleca do zasadzenia **drzewa owocowe** i **krzewy owocowe** wszelkiego rodzaju, tudzież **róże** w najpiękniejszych odmianach (609-1-2)
F. Pietrzikowski
w Pradze, IV., Hirschgraben.
Cennik na rok 1891 z opisem sadzenia drzew owocowych darmo i opłatnie.



Słynne płótna krajowe korczyńskie
pół bielone sztuka 35 metrów od 10 złr. do 22 złr., bielone, apretowane, wełowe, sztuka 35 metrów od 15 złr. do 55 złr.;
bieliznę stołową, chusteczki webowe i batystowe lniane cienkie
tuzin od 2 do 12 złr. — poleca:
PIERWSZA KRAJOWA FABRYKA TKACKA
Stowarzysz. zarejestr. z ogran. poręką
w Korczynie koło Krosna.
Uprasza więc o łaskawe względy. *Dyrekcya.*
GŁÓWNY SKŁAD: (191-15-20)
KRAKÓW, ul. Sławkowska Nr. 1, dom ś. p. Helclowej.

Ostrzega się przed naśladowaniem!
Sprzedaż tylko w zielonych zapieczętowanych i niebieskich etykietow. pudełkach.
Pastylki Bilińskie
(bilińskie cukierki na niestrawność).
Wyborny środek w paleniu żołądka, nieżytach żołądka, nieregularnem trawieniu wogóle. 447 1-22)
Składy we wszystkich handlach wód mineralnych, aptekach i składach towarów aptekarskich.
Dyrekcya zdrojowa w Bilinie (w Czechach).

Dla uniknienia fałszerstw
wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku
PAPIER WLINSI
NIEOMYLNY ŚRODEK
dla szybkiego uleczenia **KATARU,**
IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHORÓB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.
W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka i Wiszniewskiego. (100-10-15)



Brockmanna Krezolina



POPRAWNA CREOLINA
najlepszy, najtańszy **środek przeciwgnilny, przeciwpasorzytny i odwaniający w parchach, świerzbie, grudzie końskiej, grudzie psiej, zarazie pyska i racic.** Zbadany i polecony przez c. i k. wojskowy zakład weterynarski w Wiedniu, Budapeszcie i Lwowie. 25 kilo 16 złr., 10 kilo 7 złr. Pocztowa paczka 5 kilo brutto złr. 3·50. Próbna butelka 400 gr. 50 ct. (2389 10-10)
Brockmanna balsam krezolinowy (maść)
uznany jak żaden inny środek w **ranach wszelkiego rodzaju,** świerzbie, raku strzałek, gniciu strzałek, najznakomitszy **środek do konserwowania** kopyt. Z powodu taniej ceny znajduje maść krezolinowa w praktyce weterynarskiej bardzo rozległe zastosowanie. 1 paczka ½ kilo 1 złr. 10 ct., 100 gramów 45 ct.
Główny skład hurtowny dla Krakowa ma F. Lenert,
hurtowny skład ma **Roman Drobner.**
Centralny skład rozsyłkowy:
Franc. Jan Kwizda, apt. obwod. w Korneuburgu p. Wiedniem,
c. i k. austr- i król. rum. nadworny dostawca wyrobów weterynarskich.



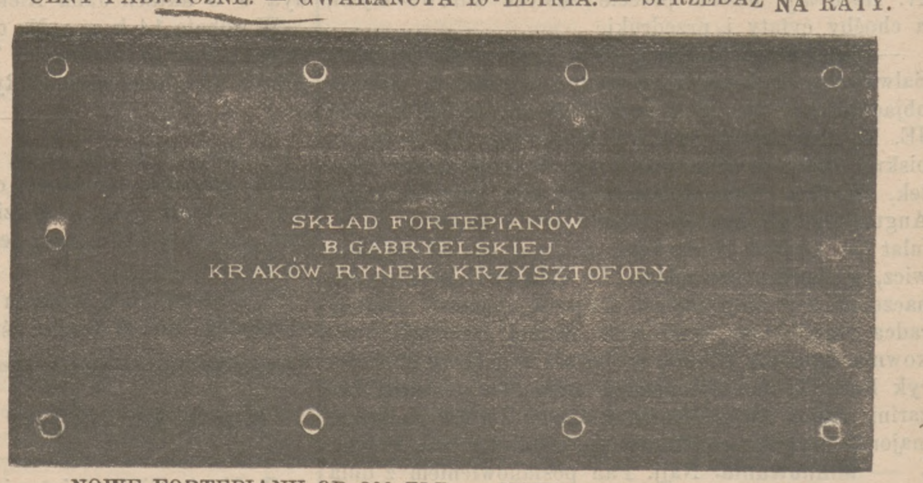
WINO ZAWIERAJĄCE PEPTON
CHAPOTEAUT
APTEKARZA W PARYŻU
Pepton jest substancyą wytworzoną przez strawienie mięsa wołowego za pośrednictwem pepsyny, jakby przez działanie samego żołądka. Tym sposobem karmi się chorych, ozdrowieńców i osoby cierpiące na ANEMIĄ, OSŁABIONE W SKUTEK CHRONICZNEGO NIEDOSTATECZNEGO I MOZOLNEGO TRAWIENIA, MAJĄCE WSTRĘT DO POKARMÓW, DOTKNIĘTE GORĄCZKĄ, DIABETEM, SUCHOTAMI, DYSENTERYĄ, CHORYCH NA RAKA, WĄTROBĘ i ŻOŁĄDEK.
SKŁADY W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I WE WSZYSTKICH APTEKACH.
W KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (131 6 11)

Syrup wapienno-żelazisty
Z PODFOSFORANU WAPNA
wyrabiany przez
aptekarza Juliusza Herbabnego w Wiedniu,
polecają od dawna liczni lekarze i używają z najlepszym skutkiem.
Polecają oni **ten wyrób** najgoręcej jako środek, który szybko **podnieca apetyt, umożebnia** obfitsze, stosowne **przyjęcie pokarmów,** przez co **odżywienie** tudzież **przybytek sił znacznie wspomaga** i przyczynia się **do zmniejszenia skłonności do chorób płucnych i do ich usunięcia.** Polecają go następnie jako środek, który wskutek swych własności rozwalniających śluz i łagodzących drażnienie do kaszlu, **działa bardzo korzystnie na schorowane tkanki płucne,** a przez **zmniejszenie i usunięcie nocnych potów stawia tamę opadaniu sił;** następnie przez odpowiednie wprowadzenie łatwo strawnego żelaza **w osłabionym bezkrwistym ustroju tworzenie krwi** — a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych soli fosforyczno wapiennych **u słabowitych dzieci tworzenie kości** — znacznie podnosi.
Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 c.** więcej za opakowanie.
(Połówek niema).

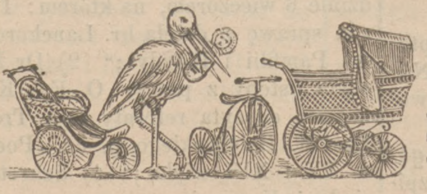


Ostrzeżenie! Ostrzegamy przed często pod taką samą lub podobną nazwą znachodzącemi się naśladowaniami naszego 20 lat istniejącego **syropu wapienno-żelazistego, gdyż tylko ten jedynie jest oryginalnym wyrobem,** który przez licznych lekarzy dokładnie zbadanym został, tudzież jest polecanym i zapisywanym. Prosimy więc żądać zawsze wyraźnie **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“** tudzież uważać **na to, ażeby pobocznie wydrukowany urzędownie protokółowany znak ochronny znajdował się na każdej flaszce tudzież była dołączoną broszura Dra Schweizera. Ani tańszą ceną, ani żadnym innym pretekstem nie trzeba się dać zwabić do zakupna naśladowań!** (98 13-20)
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit“
Jul. Herbabnego, Neubau, Kaiserstrasse 73 i 75.
SKŁADY: w KRAKOWIE ma E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; we LWOWIE Z. Rucker apt. „pod srebr. Orłem“, P. Mikolasz apt., J. Wiewiórski apt. i H. Blumenfeld aptek., A. Sklepiński, J. Beiser, C. Krzyżanowski; w BIAŁY J. Kolassa, A. Fuchs i R. Keler; w BORSZCZOWIE M. Niemczewski; w BRZEŻANACH A. Durst apt.; w CZERNIOWCACH Golichowski apt., Dr. J. Barber, W. v. Alth; w DORNA WATRA F. Fritsch; w DROHOBYCZU J. Aichmüller; w GURAHUMORA E. Botezat; w HORODENCE M. Axentowicz; w JAROSŁAWIU J. Rohm L. Grzymała, Wisłocki; w JAŚLE R. Palch w KIMPOLUNG F. Fritsch; w KOŁOMYI J. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w KRYNICY H. Nitribit; w MIELCU A. Pawlikowski; w MILOWCE M. Quirini; w NIŻANKOWICACH W. Włodzimirski; w PODWOŁOCZYSKACH D. Schneider; w PRZEMYŚLU A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; w PRZEMYŚLANACH E. Baranowski; w RADOWCACH p. Rossigno, A. Decani; w SADOGÓRZE Kubinowicz; w SANOKU Giela; w SAMBORZE J. Aleksiewicz; w ŚNIATYNIE F. Niemczewski; w SUCZAWIE D. Bottuszan, J. Habermann; w STANISŁAWOWIE A. Beil, J. Macura; w STOROŻYŃCU H. Füllenbaum; w TARNOPOLU H. Kahane, F. Jamrogiewicz; w TARNOWIE St. Pawłowski, L. Fleischmann; w WILAMOWICACH F. Schneider; w USTRZYKACH J. Riedl; w ŻÓŁKWI A. Dadlec, apt.

CENY FABRYCZNE. — GWARANCYA 10-LETNIA. — SPRZEDAŻ NA RATY.
WYNAJEM. ZAMIANA



NOWE FORTEPIANY OD 300 ZŁR. — NOWE PIANINA OD 250 ZŁR. (584 4-)



FABRYKA pod firmą
L. BAUMANN w Wiedniu,
VII., Seidengasse Nr. 3,
dla wyrobu: **wózków dla dzieci, wózków do siedzenia dla dzieci, stołków do powożenia chorych, welocypedów dla dzieci.** (536 2 16)
Illustrowane cenniki darmo i opłatnie.

„Z Tryestu“

Ziemniaki maltańskie, świeże,	paczka pocztowa	5	kilogr.	złr.	1·50
Jabłka rajskie, świeże,	koszyk pocztowy	5	„	„	2·30
Karczochy	„ „	5	„	„	2·80
Jabłka stołowe z Modeny	„ „	5	„	„	2·50
Gruszki stołowe z Werony	„ „	5	„	„	3·—

rozsyła opłatnie z opakowaniem za zaliczką (316-3 4)
GIOV. MUZZATI w TRYEŚCIE.
Cennik wszelkich towarów kolonialnych i owoców południowych na żądanie darmo i opłatnie.

Prawdziwą niefałszowaną
oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej
i c. k. wył. uprz.
patent. normal. kalesony do jazdy konnej
(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)



dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko
Ignacy Kessler.
Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7
Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (54-165)
Uprasza się dokładnie uważać na adres.

THE PATENT „DARNING WEAVER“
przyrząd do cérowania,
Górne haczyki są ruchome i tkają



przez ciągłe obracanie samodzielnie.

zbadany i polecony przez wied. Towarzystwo zarobku kobiet i wied. Towarzystwo gospodyń domu, w użyciu w szkołach żeńskich w Wiedniu jako środek naukowy.
Każdą robotę do cérowania, czy pończochy, płótno i. t. p. więcej lub mniej uszkodzoną, wykonywa nasz przyrząd przez każde dziecko szybko i bardzo równo, jak nową robotę. Cena z opisem użycia i robotą na próbę 2 złr., opłatnie 2 złr. 25 ct. Do nabycia u G. Schuberta, jen. zastępcy dla Europy Pat. „Darning Weaver“ Towarzystwa przyrz. do cérowania, w **Wiedniu, I., Rothenthurmstrasse Nr. 19.**
Polecenia.
Pani **Maria Pfinkowa,** rynek 17, we Lwowie 24 Kwietnia 1890 r. Z wyniku robót do cérowania na Pańskim małym przyrządzie jestem tak zadowoloną, że czuję się spowodowaną donieść Panu o tem. Przyrząd ten z **własnego doświadczenia** polecać będę wszystkim moim znajomym.
Pani **Józefa Ulenicka,** ulica Lipowa 2, we Lwowie. Wskutek polecenia p. Kriegshaberowej, u której widziałam Pański przyrząd do cérowania w ruchu, proszę o przesłanie jednej sztuki.
Pani **Marya Gregorowiczowa,** we Lwowie 31 stycznia 1890. Robota Pańskim przyrządem do cérowania jest bardzo przyjemną i nadzwyczaj regularną, czego wolną ręką bezwzględnie niemożna wykonać.
Pani radczyni **Marya Teresa Prexell** we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 26. Pański przyrząd do cérowania jest znakomitym, a wkrótce zarówno jak maszyna do szycia stanie się w każdem gospodarstwie domowem niezbędnym. (434-3-6)

Molla proszki Seidlickie.
Tylko prawdziwe,
jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**



Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie
OSTRZEŻENIE.
Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.
Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla
Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszystkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.
Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzoną jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.
w Bergen (w Norwegii).
Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc:** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienie wątłych dzieci.
Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków, jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.
Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn. Wiedeń Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.
Składy mają: w KRAKOWIE F. Sobierajski apt., K. Smieszek i D. Matula apt., K. Wiszniewski apt., W. Redyk apt., A. Siedlecki apt., F. Gralewski apt., St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH K. Kulak apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm, apt., — w KOLBUSZOWY Fr. Bemben apt., — w KOŁOMYI Jan Sidorowicz apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., w NOWYM TARGU C. Lair, — w PODGÓRZU Józ. Skakalski apt., — w PRZEMYSLU M. Schwarc apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński apt., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w TARNOBRZEGU Dr C. Królikowski, — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, T. Scharff, T. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt. (2-10-52)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.